

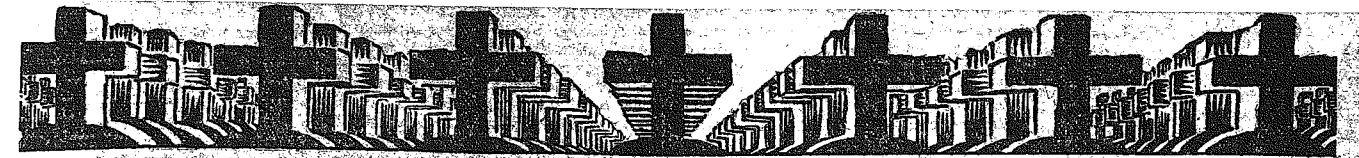
# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto cenzuwa w Pocztowej Kasie Częstochowskiej Nr. 41208.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 24. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor i b. jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Za ogłoszenia 20 gr. Drobnie ogłoszenia 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.



## Ku czci Świętych — ku czci Umarłych

Szczególnie piękna, pełna radośnej nadziei i ożywiająca w nas wiarę w świętych obcowanie jest uroczystość Wszystkich Świętych.

Oto w lekcji św. Jana we wspaniałym widzeniu odkrywa przed nami niebo, ukazując 144.000 (liczba symboliczna) Zydów nawróconych i niezliczonych tłum nawróconych pogan; wszyscy przyodżianej w szaty białe, a palmy w rękach ich. Po środku na tronie przebywa Baranek, a z ust zebranych wyrwa się pieśń: „Cześć Bogu naszemu, który siedzi na stolicy, i Barankowi”. Śpiewają pieśni ci, którzy przyszlizli z uczłku wielkiego i omyli szaty swoje, i wybieli je w krwi barankowej. Są szczęśliwi. Nie będą łaknąć, ani pragnąć więcej albowiem Baranek... będzie ich rządził i poprowadzi ich do źródeł wód żywota, i otrze wszelką łzę z oczu ich”. (Obj. VII, str. 17). Ewangelia w ośmiu błogostawieniach wskazuje drogę, jak dojść do tego szczęścia, a komunja powtarza trzy najważniejsze z nich: „Błogostawieni czystego serca... Błogostawieni, którzy pokój czyniący... Błogostawieni, którzy cierpliwie przesładowani... W gratale, jakgdyby zachęcając jeszcze wahaących ludzi, P. Jezus wywiera: „Pójdźcie do mnie wszyscy; którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę”.

modlitwą za zmarłych kapłanów, rodziców, krewnych i dobrodziejów, za spoczywających na miejscowym cmentarzu i za wszystkich wiernych zmarłych. W czasie procesji śpiewają: „Dies Irae” — „Dzień on dzień gniewu Pańskiego”, Hymn ten

kościelnych, która zwraca naszą uwagę na przeznaczenie człowieka, a myśl naszą kieruje ku tym, którzy odeszli. Przy pomina nam ona o znikomości życia doczesnego, nasuwając na myśl słowa „proch jesteś i w proch się obrócisz”.

Niema chyba człowieka, któryby nie miał na tamtym świecie jakiejś drogiej i bliskiej istoty, do której w dniu tym szczególnie zwraca się myślą i modlitwą. Myśl nasza doży też do innych drogiej nam mogił, porzuczanych na szerokim świecie, dzis może oopuszczonych i zaniedbanych.

Przypominamy sobie te dni krwawe, dni żałoby i chwały, kiedy na kresach Ojczyzny naszej życie swe oddawali młodsi bohaterowie, lejąc krew dla wspólnej sprawy. Iluż z nich padło? — ile teraz mogił samotnych i zapomnianych kryje najlepszych synów Ojczyzny, nad iloma mogiłami w dniu świętym zmarłych nie będzie komu żyć wylać, nie będzie komu pomodlić się?

A kłoci te bielejące, rozrzucone po świecie całym, te kości żołnierskie, powinny być bliskie i drogę nam wszystkim, bo im to zawdzięczamy wolność Ojczyzny, z prochów tych i krwi tej wyrosła — Polska.

A więc w dniu tym święta umarłych, podażmy gremjalnie na cmentarze i zdobiac kwieciami groby bliskich, nie zapomniemy i o tych opuszczonych mogiłach, na które żadna nie padnie łza...



W DZIEŃ ZADUSZNY U BRAM CMENTARZA.

W dniu Zadusznym jest jedną z uroczystości

jest jękiem duszy, przerażonej sprawiedliwością sądu Bożego; zmusza on nawet ludzi sprawiedliwych do poważnego zastanowienia się nad własnym życiem i wywołuje zbawienne uczucia bojaźni Bożej.

Kościół katolicki poświęca pamięć zmarłych wszystkim modlitwy i nabożeństwa w dniu zadusznym. Zwyczaj modlenia się za zmarłych znany był jeszcze za czasów apostołskich, a przechodząc przez różne fazy, ustalił się w formie obecnej w X wieku.

Smutny to dzień... Drzewa оголоcone z liści stoją ciche i milczące. W całej naturze rozpadają się majestat śmierci, tak licujący z obchodzonym dnem tego wielkim świętem umarłych...

Smutny to dzień... dzień żez, żalów i wzdychań za utraconymi nazawsze, drogiemi sercu istotami. W dniu tym niezabliżnione jeszcze rany krwawią nanowo pod wpływem wspomnień. Przychodzą na pamięć chwile, przeżyte wspólne z ukochanymi osobami, które razem z nami żyły, radowały się i smuciły z nami. A teraz już ich niema... odeszli w zaświaty, zostawiając nas smutnych i tęskniących za nimi; więc żal serce ścisła i oczy zachodzą łzami, a myśl mówi o znakiomach chwili szczęśliwych.

Smutny to dzień... Cmentarze jarzą się od krwawych światła... ludzie snują się, jak mary wśród grobów... slychać ciche,

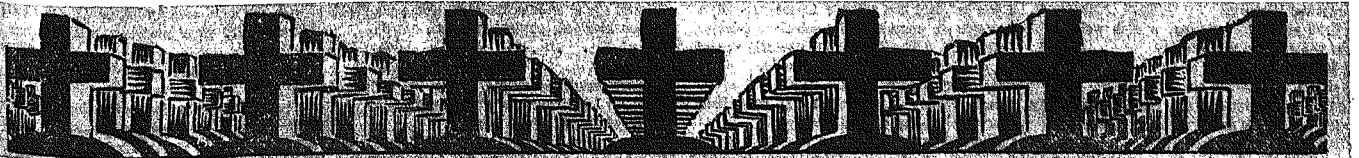
### GRÓB.

W zimny, ponury wieczór listopada,  
Tak jak i wszyscy — kłęczę przy mogile...  
Lza już gorąca w mójry płach upada,  
Gdzie zwiędłych liści wiatr narzuca tyte...

Oto przyszedłem... zdaleka, zdaleka...  
Czadem wspominał zawleczon do ciebie...  
Zmęczona dusza już cudu nie czeka,  
Jeno lzy płyną, które ziemia grzebie...

Nie palę światła — bo poco i naco?  
Niechaj nikt nie wie kto w tym grobie leży...  
Majestat prochów clemności bogacza  
I skromna wiązka dzleciących paclerzy...

W zimny, ponury wieczór listopada,  
Grób mój ogarniam uścisłem rozpacz,  
Lecz zimny kamień mi nie odpowiada...  
Bo cłszy zmarłych — lza nie przelaczny...  
M. Szurlo-Owczelak.



# O miłosierdziu chrześcijańskim słów kilka

Jednym z najpiękniejszych kwiatów wyrosłych na niwie Kościoła Chrystusowego jest bezwzrostnie miłosierdzie dla bliźnich. Czerpiąc soki żywotne z nauki i przykładu Zbawiciela, wzrastał ów kwiat, wydając wśród wieków niejedną piękną owoc, który dziś jeszcze jest przedmiotem podziwu zmaterializowanego świata.

Od dzieł miłosierdzia pierwszych wyznawców prawdziwej wiary składających swe dobra u stóp Apostołów, dla podziału wśród potrzebujących, poprzez dalsze wieki gorącej wiary i chętnego czynu, aż po dziś dzień, dając nieustanny dowód niezwykłej żywotności, krzewi się ta idea chrześcijańskiego miłosierdzia, w kanwę dorobku czasów i ludzi wplatając napięknę niejasne nici, najsuubtelniejsze tworząc wzory.

Nie jest bynajmniej dziełem przypadku, że pierwsze zakłady i instytucje dobroczynne, mające na celu opiekę nad chorymi i zaniedbanymi powstają właśnie przy klasztorach i najczęściej z ich inicjatywy. Z góry należało oczekiwać, że zanim idea przeniknie do głębi społeczeństwa, przy-

berze najpierw realne kształty wśród tych, u których żywe musiało być poczucie wyraźnej woli Chrystusa. Powstają więc obok szkół sierocińce, szpitale, przytulki, gdzie zdrowi i chorzy doznawali pełnej miłosierdzia opieki braci zakonnej. Szły na to fortuny możnych, którzy chętnie oddawali je w pewne ręce zakonników czy duchowieństwa świeckiego, szły częścię dochody klasztorne i dziesięciny duchownych, wspierając ofiarności święckich, albo ją wprost wywołując.

W wiekach Biedaczyna z Asyżu i później działalność charytatywna nowego biera blasku. Staje się obowiązkiem, prawem wyznawcy Chrystusa. Rodzi też takie perły w świętych honorach, jak założyciel braci posługujących w szpitalach, jak szlachetna Elżbieta i in. Z czasem w poehodzie tej idei wysuwają się poczyna i coraz żywsza działalność misjonarska, dostarczając historii Kościoła prawdziwe go pięknych kart. Słowem niema chwili w którejby ta Caritas Christiana w różnej postaci nie dawała znać o sobie.

Jej pięknych przedawów nie brak i dziś. Np: szpitale, sierocińce, przytulki, war-

ształy pracy, schroniska dla zaniedbanych, sanatoria i tyle innych, a często w rękach zakonnych, czyż to nie wypływ z nakazów miłosierdzia chrześcijańskiego? Pozostanie to prawdą niewzruszoną i na zawsze. Dwadzieścia wieków to dość długi czas, by utrwalił w świecie przekonanie, że idea miłosierdzia jest niezbędną, że żyje, że jest taką samą potrzebą jak odświata czy inna tego rodzaju działalność. Bez odświaty, niema postępu, bez miłosierdzia niema prawdziwego postępu, bo ten uzależniony jest zarówno od rozumu jak i od serca.

Niechże więc ta idea snująca się poprzez wieki w dziejach ludzkości wyda żywe echo w naszym społeczeństwie, zwłaszcza teraz w trwającym Tygodniu Miłosierdzia. Niech wyjdą na jaw szlachetniejsze duszy ludzkiej uczucia i przyobleką się w piękną formę czynu skierowanego ku potrzebie bliźnim. A potrzeb tych jest wiele, które trzeba zaspokoić. I to w miarę możliwości powinna uczynić owa do stojna pod względem pochodzenia, a czuła na wszystko Caritas Christiana — Miłosć chrześcijańska, pomoc w potrzebie niosąca!

Humione jęki, spazmatyczne łkania i szep ty odmawiających pobożne modlitwy za umarłych. Tu ojciec wieniec ze łzami grób syna, tam żona szlochająca nad mogłą męża, ówdzie córka opłakuje matkę, matka córkę i wznoszą się do nieba błagalne modły „węczone odpocznienie racz im dać Panie”...

Na cmentarzach tłumy ludzi, mimo to panuje cisza i spokój, co potęguje jeszcze smutny nastroj... Nigdzie może nie odczuwa się tak silnie znikomość życia, jak na cmentarzu w dzień Zaduszny; duszę garnia jakaś tęsknica za czemś lepszym, za czemś czystszy, niż to, co życie daje. R...

## Cieężki los...

Źnów nic? — Z ust sabylonej nad ubogą kuchenką, postarzałej przedwroceniście niewiasty, pada w stronę wchodzącego męża skierowane pytanie, które dźwięka na niego, jak nienasłużone, bolesne uderzenie.

Nic! — odpowiada głucho. Wrócił oto z długiej wędrówki w poszu kiwaniu za pracą jeden z tej licznej armii bezrobotnych.

Los nie sprzyja! Gdzie tu dziś szukać zajęcia? Siły wprawdzie są i chęci do pracy też. Trochę tam osłabione od głodu, co to raz wraz dokuca wewnątrz, ale niechby tylko parę dni lepszego pożywienia, a wróci wszystko, jak było.

W tym wieku (trzydzieści lat) nie może być inaczej. Dziadem być człowiek nie chce. Wstydzi się wyciągnąć rękę po jałmużnę. Zresztą kto młodemu poda choć marny grosz. Młodyś — to możesz zapracować na siebie, gotowi odpowiedzieć, jakby to człowiek uciekał od roboty.

W cisze izdebki padają słowa usprawie dliwienia, a raczej skargi bolesnej i żalu na los okrutny, co dybie na życie nędzara. Zaprawdę ciężki los, kiedy nie pozwala wypełnić jedynego garńka na kominku pożywną strawą dla rodziców i dwojga dzieci.

Głęboka brzoźda znaczy czoło niewiasty. Oto nie od dziś schyla się z troską nad kominkiem. Dnia każdego staje przed nią coraz trudniejsze zadanie zgotowania czegośkolwiek za marne grosze, jakie przy nie za obśługę w sąsiednim domu, albo maż z dorywczego zarobku. Ale tego tak mało, tak strasznie mało i coraz mniej, Zaprawdę ciężki los nędzarza!

Nachylmy się i my nad tym kominkiem. Pomyślmy, że swoja ofiarą na biednych w Tygodniu Miłosierdzia przyczynić się możemy do tego, że choć na pewien czas zapełni się „lepszym” pokarmem ów jedyny garnek, że choć na chwilę ustąpi z izdebki troska o dzień dzisiejszy. To tak będzie, jakby ciepły promień słońca czasu zimy wdarił się w mroczne wnętrze ubogiej leplanki.

Stępnym promieniem radości w Tygodniu Miłosierdzia!



W trwającym obecnie Tygodniu Miłosierdzia Chrześcijańskiego szczególną uwagę zwrócić musimy na los biednych dzieci. Złożymy ofiary, aby wystarczyło dla nich na żytkę strawy.

WŁADYSŁAW KOSMIŃSKI.

## Hymnum gloriae canimus.

(Pieśń chwały śpiewamy).

I.  
Gdy włosna złoci drzewa,  
Wół kwitłów się rozlewa  
Co usłchem być niebios się zdaś,  
A dźwięcze krynice  
Odsłania z kryształu lice  
I piaszeta rozkosznie śpiewała.  
Gdy przez mgłę odmalenia  
Co gór koloryt zmieniła  
Szmaragdem tak błysną kobierce.  
A dolina, dokoła,  
Ponad zamki i słońca  
Farnych dzwónów odezwie się serce.  
Kiedy zorze różane  
W blask tęczyowy odzlane  
Świat kolory czarule swolmi —  
Zasie, u świątųjų proga  
Ja kłękam, wielbić Boga,  
Z „Te Deum” płynę... od ziemi!...

Kiedy w piaszczu pielgrzyma  
Co się różnych dróg trzyma,  
Głóbu zwiedzam i ludy i morza;  
Wówczas — duch piękności światła  
W harmonię wrażeń spleta  
Przed Stwórcą zaś upokorza...  
Oto widzę prastary  
Wodospad Niagary,  
Srebrne plany, by grzmoty, w głąb wała  
Tam znów lodowców szczyty  
Hinduskich, rwa się w błękity,  
W słódca szkartatach się pala...  
A gdy z wyżyn tych zastąpi nad Gangesu wody,  
W ich lustrze się misterne kołysza parody.  
Dziwnymi się mienią kształtami,  
Zaś doliny się węczone cudnym kwociem mała.

I pięknością niebiosła wyzywać się zdały  
Co po nocy gwizd świećca iskrami...  
Oto słonie roztropne i uczne wielbłądy  
Długimi karawany ciągną powierzą ludy,  
Zaczem lew swym poddanym wydało rozkazy...  
A przyroda, wspaniała nad królówskiel czarę,  
By z rogu obfólności syple swoje dary  
Istne perły, rubiny, topazy...  
Gdy w puszcze afrykańskie sklerule swe kroki,  
Gdzie słońce zlewał żar swó i światła potoki  
Negrów czarnych znachodzę osady...  
Na ich chaty z bambusu palma zruca cienie,  
Lecz z piasków — śmłóć wylzera blada  
I zniszczenie  
I hyjen przy kszężycu wloczą się gromady...  
Gdy z łalanil popłynie w one mroki nocy  
Gdzie straż trzymają gwiazdy i lody Północy  
Gdzie zorze się świećca polarne,  
Tam krew lodem się ścina, tam posępne karły  
Zamleszkują tę ziemię, ten świat już umary,  
Świat młeczacy, by groby cmentarne...  
Cóż za kontrast z dżelwica puszcza Ameryki?  
Tu — rwa życie... Barw tęcza, śpiew piaszał  
I ryki...

Patrz, wąż boa czarule gazele... Przez kłody  
Spróchniałe drzew — olbrzymów harculą gromady  
Szympanosów... Zółw, krokodyl, motyle, owady...  
Lśnią w głębi hem rozlane Amazonki wody...  
A skoro się pograże w fal splełenole ściany,  
Gdzie, jak w chwylach Potopu zmuniła oceany,  
Tam krota i perły migóca bogate,  
Muszle, roditly — gwiazdy i ryby skrzydlate  
I świat widze, by z balki wylety...  
Czy słyszysz huk situmiony i to ziem drzenie?  
Patrz, to z gierał wianków buchają plomienole!

U stóp ich drzemła miasta żywcem pogrzebane...  
Ach, to ziemskiel skorupy przemiany konczące,  
Nicoflone, jak nieblos wyroki odwieczne,  
W wielką kszężyc przeznaczeń wpisane...  
Podziwiam wdzięk lilij, róż szkarlat i wonie,  
Barw harmonie tęczyowych i światła, co pólno  
W kryształów zakletem ognisku...  
Patrz, jak cudne gwiazd wzory lśnią w igielkach  
śniegu,  
Tam mądrych praw działanie we fal widzę błęgu,  
W szale traby powłizerne i plorunów błysku,  
W mgłach lesieni i zmierzchach czarowych  
wleczeru,  
W słódkim szmerze strumyków, złudnych echach  
boru,  
W słóćca promieniach złocistych...  
Dziwne widzę zjawiska w królestwie przyrody,  
Milliony drobnych lśnień żyje w kropki wody  
Aby umrzeć w dnu swolch narodzin...  
Gdy znów błę zwązłam planet i światła przemiany  
Stoję, nby w myśli Stwórcy święta zasłuchany  
Jak mistrz, gdy w lutnie dzwoni wśród natchnie-  
nia godzli...  
Oto — noc kszężycowa...  
Smem, światła zdjęta potowa,  
Ja — czuwam i gwiazd lizę kroki...  
Srobrnym szlakiem duch płynę  
Nby w biblijnej drabnie  
Co Anioły wznosiła w obłoki...  
I gy tak myślą badam ciał niebieskich drogi,  
Zda mi się, iż w Włocności wstepuję już progi  
i ziemskiego się zbyłom żywota...  
II.  
I góym wszystkie uroczę krainy już światła  
Zwieldził i myśli moja w głąb ducha utata,  
W dziedzinie wiedzy i pracy,  
W óna przepaść bezdonna, w dalekie zaświata,  
Tam rozkosz znajdę nieblos i skarb przegobaty

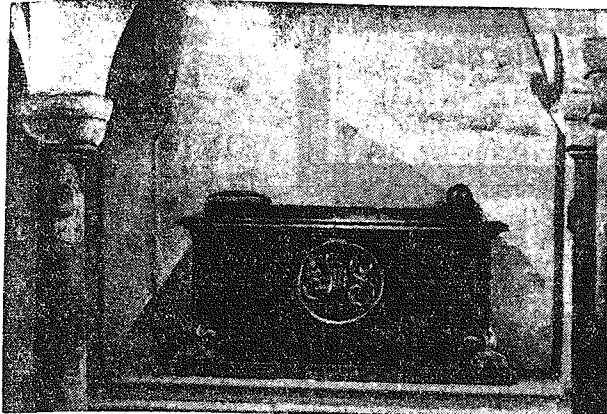
Gdyby złotych kadzelnic wonnosci i czary...  
Oto Wschód tajemniczy... Przepyszcne światłyna  
Z nich to Brahmaj kult stary i Buddy w świat  
płynię  
Flozofii hinduskiej niebiosęzne wloty,  
Oto duch Zend' Awesty, co płynię z Iranu,  
I wielki prorok Mekki i księga Korzanu...  
Ducha to są ludzkiego za Rajem tęsknoty...  
Widzę miasta — olbrzymy, pod gruzami śpiące  
Babilon i Ninive... Podziwiam wsizące  
Semiramis ogrody, rodyjskie kolosy...  
Choćż dzieła zniszczenia dokonały wieki  
Sława wleża otwarteml spogłada powieki  
I wszystkie przeżyte ciosy...  
A skoro się w piramid potężne grobowce  
Skryły, kłedy Samum Sahary manowce  
Piekłelnym oddechem przewziele,  
Tam ci skarby bezcenne Faraonów tyłu  
Co ich Slinki strzeże czujny i nurt święty Nilu  
Wrz zamierzchle Egiptu opowiedzą dziele...  
Dziela widać i może już w czasach poganiństwa  
Co zwlastawność się zdają triumf chrześcijaństwa  
Prawy puszczą i Piękna i cnoty światłyna...  
Sokraty, wznosił Plato, oto Stagryta,  
Paryklesa wiek złoty... Wrz dramal rozkwitła  
Solokles... Mówca Grecji, Demostenes styna...  
Patrz, jak świąćca rzeźb w marmur zakłętych  
kolomaty,  
To królowski Parthenon skronie wznosił dumny,  
Sama bogini go strzeże...  
A hen, we mgle przeszłosci, na całą tę ziemię  
Stawny, choć ślepy piosłnarz, wielki Homer  
drzemli  
Co waleczno pod Troją opłowa rycerze...  
Gdy pójdę Maratonu czy Termopli ślady,  
Nalszczytniejszych poświęceń znajduję przykłedy  
Sero ofiara modlitwa w nieblosa się wznosi...  
A zaś w Rzymie wszechwładnym surowego  
Katonu

Sarkolag...  
Paryż...  
czu drug...  
Rzesza z...  
les Rebe...  
siada 55...  
jemnych...  
wszystki...  
Szwajcar...  
broń i n...  
brykach...  
Wimimis...  
granicę...  
ne, które...  
granicę...  
deklaracj...  
tość oko...  
z r. 1932...  
Szwajc...  
Holandji...  
cuja dla...  
siadają w...  
leżą do z...  
mieckich...  
Dwie o...  
niemiecki...  
fu, kontr...  
trust Sida...  
bezpóstr...  
sterjum K...  
bryki Sol...  
kierownik...  
który pra...  
Sideniusa

Dr. r...  
ohor...  
po pow...

Horacego,  
I wielu, któ...  
Z tych, Cez...  
Co z groźn...  
Z wodzem,  
W końcu p...  
Możaki, pa...  
Rzym — Gr...  
Podziwiam...  
Wyjątkowa...  
On to wiel...  
Tak narodo...  
Mądrość wi...  
Jej kornie...  
Czy widzi...  
To Staro...  
Wśród nich...  
W blaskaw...  
Mądrość św...  
Głóno to k...  
Juz w cieni...  
Jeno wielki...  
Wchłona w...  
I zbawi...  
Trzy wieki...  
Napróżno!...  
Przeszła lud...  
Świeża się...  
Średniowiec...  
Próżno syc...  
Moc... Jak...  
Zastep Olc...  
Rozlegała...  
Kształtują...  
Zaludniają...  
Uczu mnic...  
A wśród bio...

ka  
 zanieba-  
 często w  
 wypływ z  
 ańskiego?  
 zoną i na  
 dość du  
 przekona-  
 niezębna,  
 rzęba jak  
 działala-  
 tępu, bez  
 postępu,  
 od rozu-  
 ele po-  
 ości wyde  
 zehawie,  
 Tygodniu  
 w szlach-  
 przybie  
 kierowane  
 rzeb tych  
 ić. I to w  
 ica, a czu-  
 ana — Mi-  
 potrzebia



Sarkofag króla Jana III Sobieskiego w kaplicy św. Leonarda w podziemiach katedry na Wawelu.

## Szczegóły zbrojenia się Rzeszy

Paryż. — „La Republique” zamiesz-  
 cza drugi z rzędu artykuł p. t. „Trzecia  
 Rzesza zbroi się”. Autor artykułu Char-  
 les Reber pisze m. in. „Szwajcaria po-  
 siada 55 fabryk broni i materiałów wo-  
 jennych. Byłoby przesadą twierdzić, iż  
 wszystkie pracują dla potrzeb obrony  
 Szwajcarii. Rząd szwajcarski fabrykuje  
 broń i materiał wojenny w trzech fa-  
 brykach: w Altendorfie, Thoune i w  
 Wimmis. Inne fabryki pracują dla za-  
 granicy. Pomijając te materiały wojen-  
 ne, które są wywożone nielegalnie za-  
 granicę, broń wywożona za legalnymi  
 deklaracjami celnymi przedstawia wy-  
 wartość około 6 milionów fr. szw. (dane  
 z r. 1932).

Szwajcaria jest więc drugim obok  
 Holandji państwem, którego fabryki pra-  
 cują dla Rzeszy niemieckiej. Niemcy po-  
 siadają w Szwajcarii 6 fabryk, które na-  
 leżą do zagranicznego trustu zbrojeń ni-  
 emieckich.

Dwie ostatnie fabryki należą do trustu  
 niemieckiego Rhein-metall z Disseldor-  
 fu, kontrolującego, również holenderski  
 trust Sideniusa. Rhein-metall zależne jest  
 bezpośrednio od rządu Rzeszy i mini-  
 sterium Reichswehry. 70 proc. akcji fa-  
 bryki Solure posiada Rhein-metall. Jej  
 kierownikiem jest Max von der Porten,  
 który przewodniczy również trustowi  
 Sideniusa i Rhein-metall. Fabryka Solu-

re produkując od roku 1931 nowy typ ka-  
 rabinów maszynowych według patentu  
 inż. Stange s. 2. — 206, t. zw. extra lek-  
 kich, który waży zaledwie 8 i pół kg. i  
 może oddawać 600 strzałów na minutę.  
 Drugim z rzędu przedsiębiorstwem  
 Rhein-metall jest fabryka narzędzi Oer-  
 likon, która fabrykuje działa automaty-  
 czne o kalibrze 2 cm, przeznaczone spe-  
 cjalnie do obrony przeciwko atakom sa-  
 molotów i tanków. Fabrykacja tego dzia-  
 ła jest sprzeczna z konwencjami między-  
 narodowymi, które zakazują wytwarzania  
 małokalibrowej broni, mogącej strze-  
 lać kulami eksplodującymi. Te działa au-  
 tomatyczne wytwarzane są seryjnie a  
 ostatnio zostały w nie zaopatrzone sa-  
 moloty Dorniera „dox”. Próby z temi  
 działami odbywają się na strzelnicy Cel-  
 le pod Hannoverem. Dyrektorem tej fa-  
 bryki jest Emil Buhle, znany działacz  
 narodowo-socjalistyczny.

Drugim dyrektorem jest plk. Sond-  
 regger, b. szef sztabu jenerałnego szwaj-  
 carskiego, który ma wolny wstęp do  
 „brunatnego domu”. Jego pomocnikiem  
 jest mjr. Leonhardt, który przyznał w  
 jednym z dzienników bazylijskich, że  
 fundusz dyspozycyjny narodowo-socja-  
 listyczny, którym on zarządza, jest za-  
 silany głównie przez 7 proc. prowizję od  
 należności za materiał wojenny, zaku-  
 piony przez Rzeszę. Poza tem istnieje w  
 Szwajcarii i około 15 fabryk, kontrolo-  
 wanych w większym lub mniejszym sto-  
 pniu przez właścicieli niemieckich.

Trzecim dostawcą Rzeszy jest Szwec-  
 cja, gdzie Krupp ma duży udział finan-  
 sowy w fabrykach broni Bofors. Inżyni-  
 erowie niemieccy wysyłani są do

Szwecji do fabryk w Bofors, gdzie fa-  
 brykuje się ciężkie działa zabronione  
 przez traktat wersalski. Fabryka ta wy-  
 twarza obecnie dla Rzeszy nowy rodzaj  
 bomb aeroplanowych o specyficznym  
 działaniu. Według doniesień prasy  
 szwedzkiej dnia 7 października r. b. za-  
 ładowano na statek „Goeteberg”, odcho-  
 dzący do Niemiec, 3 tys. skrzyń materia-  
 łu wojennego dla Rzeszy.

## Tragiczny bunt

w sowieckim obozie karnym.

Londyn. — Dzienniki angielskie przy-  
 noszą wstrząsające szczegóły o rewol-  
 cie więźniów w jednym z największych  
 sowieckich obozów karnych w Wołog-  
 dzie.

Wedle tych relacji, zbuntowani wię-  
 źniowie urządzili krwawą masakrę  
 wśród dozorców i personelu więziennego,  
 zabijając przeszło 30 osób.

Zanim na miejscu zjawili się silnie  
 uzbrojone oddziały GPU, z obozu zdo-  
 łało zbiec przeszło 300 więźniów, za  
 którymi urządzono natychmiast pościg.

### FOSFATYNA FALIERA

TO PEWNY  
 SPRZYMIERZENIEC  
 TROSKI WEJ MATKI!

NIEODŻYWI POKARM  
 NIEMOWLECIA OD  
 7 MIESIĄCA ŻYCIA.

WZMACNIA KONSTYTUCJĘ DZIECKA  
 UŁATWIA ZAKWANIE I WYBITNIE  
 WPEŁNY NA  
 PRAWIDŁOWY ROZWÓJ  
 KOSĆCA I MIĘŚNI.

NA ŻĄDANIE WYSTAWY BEZPŁATNIE BROSIURKI  
 DR. CHASSAING DE BORRECHON „MATKA I DZIECKO”  
 WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88

## Uroczystości ku czci św. Jadwigi

na Śląsku niemieckim.

Co jesieni niemiecki Śląsk obchodzi  
 uroczystości święto swej patronki św. Ja-  
 dwigi, zony księcia Henryka Brodatego,  
 która wstawiła się świątobliwością i do-  
 brocią.

Grób jej w pięknym barokowym ko-  
 ściele w Trzebnicy odwiedzany jest co  
 roku przez liczne pielgrzymki ze wszy-  
 stkich stron Niemiec.

Z Wrocławia wyruszyła do Trzebnicy

który nie został jeszcze zakończony. —  
 Każdy napotkany przez ścigające patro-  
 le GPU zbieg zostawał z miejsca zastrze-  
 lony. Dotychczas zginąć miało w ten  
 sposób przeszło 100 zbiegłych więźniów.

wielką procesją, idąc drogą, po której,  
 według legendy, św. Jadwiga w swoim  
 czasie szła bosą na znak pokory. W ko-  
 ściele w Trzebnicy kardynał Bertram  
 odprawił pontyfikalną mszę św. wobec  
 tłumów wiernych. Napływ ludzi był o-  
 gromny. Cały szereg dni konfesyjony by-  
 ły obleżone przez pragnących spowiedzi.  
 Tysiące przystępowały do Komunii św.



Święta Jadwiga, księżna Śląska, żona Henryka Brodatego, odnajduje zwłoki swego syna rze-  
 nika Pobożnego, poległego w walce z Tatarami pod Lignicą.

**Dr. med. Marja KOHN**  
 choroby kobiece i akuszerja  
 po powrocie rozpocząła przyjęcia  
 Alcja Wolności 3/5.

Horacego, Wergilia widzę, Cicerona  
 I wielu, których chwalebne promienna światł głosi...  
 z tych, Cezara mi jeszcze wspomnieć i legiony  
 Co z groźnymi walczyli Cymbry i Teutony  
 Z wozem, co przez Alp śniegi urzęda przeprawe.  
 W końcu przepych cesarstwa, pyszne dzieła  
 sztuki,

Mozaiki, palace, fontanny I tuki...  
 Rzym — Grecji nieśmiertelną przypomina sławę.  
 Podziwiam wielkopomny kodeks Justynianą,  
 Wyjątkowa mu w dziejach rola jest pisana,  
 On to wielkim do dzisiaj prawodawcą światu...  
 Tak narodów pogańskich gdy zamykam księgę.  
 Madrość widzę, co światem włada i Potęgę,  
 Jel kornie geniusz ziem! wleniec holdu spleta...

Czy widziałś one słupy ogniste wśród nocy?  
 To Starożytności wybrańcy, Prorocy,  
 Wśród nich króluję postać wielkiego Mojżesza  
 W blaskawicach Synaju... Patrz, jak Salomona  
 Madrość światy wspaniałe! niż jego korona...  
 Głośno to krzyk ludu, który pamięć wskrzesza...

Już w cień się zasunęła przeszłość i wspomnienia  
 Jeno wielkie zostały... Nowe pokolenia  
 Wzlebna w siebie żar Słońca, które świat oświecił  
 I zbawił... — Przeszła Grecja, zgast majestat  
 Romy...

Trzy wieki były w Kościół przesłać gromy,  
 Nabórno! Krzyż zwycięża na podziw stuleci...  
 Przeszła ludów wędrówka... Wnet z pod zgięsz  
 I kości

Świeża się ruń zieleni popod gmach przyszłości  
 Średnowieczem nazwany lub „wiokami wlaty”...  
 Próżno szuka płomienie heretży I wraże  
 Mocy... Jak mur stoja Chrystusowe strażę,  
 Zastęp Ojców Kościoła... Zwycięstwa fanfary  
 Rozlega się wkoło... A tymczasem zwolna  
 Kasztalują się narody, wre praca móżdka,  
 Zabuładują pustkowia, osady, tu lasy.  
 Uczą mniacy po szkołach, kwitną miasta, grody.  
 A wśród błesław ksząjących w rycerskie zawody.

Idą hulce... Dziewice patrz, pełne krasy...  
 W tej dziwniej, różnorodnej życia szachownicy  
 Widzę, jak w Ziemię świętą ciągną krzyżownicy,  
 Wyrwał ją z rąk niewiernych. Serc widzę zapaly  
 Ogień blizszy w żrenfach... Niosą życie,  
 zdrowie,

Kmieć, mieszczanin i rycerz... wasale, królowie  
 Gdy idzie o wysokie życia ideały...

A na tem ile dziejowym świetlane migocą  
 Postacie, a ich czoła promieniami się złocą,  
 A ich dzieła podziwem przejmują świat cały...  
 Patrz, jako z barwnych katedr gotyckich witraży  
 Mistyczny duch Franciszka jak płomień się żarzy.  
 Jako geniusz Dante'ego potępieńców szary  
 I zabłwity nadziemskie swem piórem maluje,  
 Jako Tomasz z Akwinu ów system buduje  
 Filozofii, co z krzyża całą madrość bierze...  
 Lecz — oto na dawne myśi powraca tory,  
 Odradza się klasycyzm, rzymsko-greckie wzory  
 I duch ludzki wyłania arcydzieła świeże...  
 Znów się w marmur i barwy geniusz sztuki  
 wcieli,

Patrz, to nieśmiertelnego Santi Rataela  
 Postać... Włec Madonny i stanze i freski...  
 Znasz Michała Anioła ów „Sąd ostateczny”  
 Co dreszcz budził i twórcę, rozstrzygając wieczny  
 Los człowieka? Patrz oto, jako Chleb niebieski  
 W Leonarda „Wiercezy” Mistrz swym uczniom  
 dawa...

Kwitnie wleđa... A z wszechlin światło-płynie,  
 sława,

Bolonja, Paryż, Kraków. W cztery światła końce  
 Słychać Polskę... Jadwiga, Stwosż i Kopernika  
 Imię, co firmamentu głębin przelinka,  
 Co glob ziemski w ruch pusił, a zatrzymał  
 słońce...

Świecił Polska później, poódr hme państwa  
 Przekład cnoty i męstwa — „tarca chrześci-  
 jaństwa”

Grunwald, Chocim i Wleđa... Lecz oto duch  
 bieży,  
 Tam stawał  
 Newton, co rządzące światem wykrył prawa...  
 Myśl ludzka swoje siły na zamiary mlerzy...  
 A oto nieszczęśliwych opiekun, Wincenty  
 Mistrze ambon... Tymczasem mijał pożoż  
 Wojen i rewolucji... Nowe pojęć drogi  
 Otwierają się światu: braterstwa, wolności...  
 Przeminał Napoleon — a zaś skrzydła śmiałe  
 Rozwija wciąż nauka... Imiona wspaniałe  
 Wschodzą ponad horyzont w całej gwiazd  
 janości,  
 To Leibnitz, Kant i Herschel, co w mgławic  
 się tory  
 Zagłębia... Podziwiam Lincusza umysł, znanec  
 fiory,  
 Chwałę Szwecji... Głośnych w świecie fizyków  
 Ampera  
 I Volte... Zaczem słynnych Pasteura, Darwina,  
 Który iakt ewolucji wyśwleć zaczął  
 I Humboldta, co w puszcze nleznane się wdziera,  
 A tam znów, w slerze Płękna, poezji natchnienie  
 Wieszczę, wraca echem pod niebios sklepienie...  
 Tu Goethe olimpijski, jak pólna mlesiąca  
 Świecił w swym majestacie... Tam, z Muzą Adama  
 Wstają stojące, a raczej Nieśmiertelnosc sama!...  
 Tam znów Puszkini i Byron liść wawrzynu straca  
 Dźwięki słyszę Jakowś, by zakłete dzwony,  
 Oto geniusz muzyki cudne dobył tony,  
 Marzy, lka, śpiewa, huczy jak plorun wśród  
 burzy...  
 Fugli Bacha... Wraz Liszta rapsodie przesłężne  
 Płyną... Beethovenie sonaty klasyczne... I rzy  
 Tam muzyk — malarz, Wagner potężny, tak

Kwiat czarowy, królewski, błysnął przed  
 oczyma,  
 To Szopen... Patrz, tam znów sceptr malarstwa  
 trzyma  
 Matejko... — Świećca Grottiger, Sienkiewicz,  
 Wyspiański...  
 W Rosji — z Jasnej Polany flozof, Spencera,  
 W Anglii widać sywete... Z Watykanu spożiera  
 Twarz medca. To Leon XIII... Cud Pański  
 Wskrzesza wnet potem Polskę w wojennym  
 chaosie!...

Kroczy ludzkość, prze napród krokami obryzma  
 I zda się, że w tym pedzie nie jej nie zatrzyma!  
 Wdziera się rozum w slerę, kiedy wzrok nie sięga  
 Mikroskop i luneta, elektryczność, para  
 Wpragnięte do rydwanu... Zda się, znikła miara  
 Pożądani... Techniki rozbrzmiewa potęga!  
 Edison... Wleđa Eilifa drobnotką się zowie...  
 Radio, kina, telefon, samolot... Któż powie  
 Dokąd zajdziem w przyszłości?... Co nas jeszcze  
 czeka?

Jak glob się przelstoczy połęga człowieka —  
 Włec — gdy wszystkie te cuda wraz stana  
 przedemną,  
 I lot myśli, zlawisk badam zależność wzajemną,  
 Przeczucia — co niekiedy są jak drogowokazy,  
 Co zwierciadłem się zdaje być tajemnic świata —  
 I duch mój w Przenaczenia slerę już ułata,  
 Skoro w jedno ognisko zbiorę te obrazy,  
 Gdy widzę, jako przez złote i mgławic prze-  
 stworza

Na niebie i na ziemi króluję myśl Boża,  
 Jak geniusz u geniusza zapala pochodnię —  
 Kiełkam pełen podziwu... a razem świat cały  
 Władcy życia i śmierci niech śpiewa: Pieśń  
 chwiały!...

Bez Boga — on by runął w przekleństwo  
 i zbrodnicę...  
 Czesłochowa, w październiku 1933 r.

# Zaduszki w tradycji ludowej

Na całym terenie Polski lud oddaje cześć zmarłym w terminie, wyznaczonym przez Kościół. Poza tem jednak w licznych obrzędach dorocznym przetrwały ślady kultu zmarłych. Przewidywaliśmy więc nasze wieczere wigilijne za chowały charakter uczty ku czci zmarłych. Do dziś wszak pozostawia się przy stole miejsce puste dla najbliższych zmarłych, a w niektórych okolicach po wieczery pozostawia się jadlo dla duszy-czek na stole i pali się światło przez całą noc.

Według wierzeń Ludowych, w noc poprzedzającą Dzień Zaduszny blakają się dusze zmarłych po ziemi, owiadają do my, gdzie zmarli mieszkali za życia, biorą udział w ucztach i baczą pilnie, czy ich najbliżsi pamiętają jeszcze o nich. W Krakowskim wierzą, że gdy w dniu tym trzaska głośnie lub węgielek z pieca wypadnie, oznacza to, że dusza jest wyrzucona, lub też sama w tym ogniu młota.

U ludu Nadrańskiego na przyjęcie duszyczek zamiatą się izbę wieczorem, ściągają kurze i ustawia w porządku sprzęty. Na Mazowszu i Podlasiu w Dzień Zaduszny lud nie pracuje, by duszom nie przeskadzać. W Wielkopolsce i Małopolsce wierzą w obecność zmarłych w kościele podczas „wypominków”, to znaczy, gdy ksiądz odmawia za ich dusze pacierze. W Stradomiu pod Częstochową, by zmarłym duszom nie przeskadzać, nie pozwalają wieczorem długo się dzieć i każą światło gasić. W powiecie Krasnostawskim w Zaduszki o północy stawiają w każdej chałupie na stole lusterko, grzebień i półkwaterek wody, wierząc, że dusze przed północiami na msze do kościoła przychodzi do domu, by umyć się i uczesać.

W Wielkim wierzą, że można ufrzeć osobę bliską, zmarłą w roku bieżącym, gdy się wyjdzie w czasie „kucji” (wieczery wigilijnej) do sieni i spojrzy się przez dziurkę od klucza — osoba ta usiądzie wówczas na opróżnionym miejscu. W powiecie Strzymskim lud ruski wierzy, że podczas uczty dla zmarłych, za jaką uważa się wieczerze wigilijna, dusza zmarłego przychodzi niekiedy na to wieczerze pod postacią muchy i gasi światło.

Najwięcej znany jest zwyczaj pozostawiania jedzenia dla błądzących dusz. Lud czyni to na grobach lub w chałupkach podczas uczt. W niektórych okolicach Polski niosą jadlo do Bożej Męki, stojącej na rozstajaniu dróg, gdzie wedle tradycji błądzą dusze zmarłych. O ile za nika już tradycja karmienia zmarłych, o tyle rozpowszechnia się zwyczaj rozdawania w Dzień Zaduszny jałmużny ubogim. Są jeszcze inne wierzenia ludowe w Dzień Zaduszny, ale nie sposób opisać je wszystkie w ramach krótkiego artykułu.

# TELEGRAMY

**AMERYKA NIE OGRANICZY ZBROJEŃ! POWODEM ZBROJENIA JAPONJI.**

Londyn. — „Daily Telegraph” donosi, że rząd Stanów Zjedn. wystosował do wszystkich państw, biorących udział w konferencji rozbrojenowej, notę, zawierającą, że Stany Zjednoczone w chwili obecnej nie mogą przystąpić do przeprowadzenia redukcji zbrojeń, a to ze względu na częściowo już dokonana, a częściowo dopiero zaprojektowana rozbudowa zbrojeń japońskich.

## LITWINOW W PARYŻU.

Paryż. — Komisarz ludowy dla spraw zagr. Litwin przybył do Paryża w poniedziałek o godz. 10.25 pociągiem berlińskim. Przyjazd Litwinowa otoczony jest wielką tajemniczością. W ambasadzie sowieckiej oświadczone, że nie mogą dać żadnych informacji tak co do pobytu, jak i co do daty odjazdu sowieckiego męża stanu. Jeżeli można wierzyć niektórym pogłoskom, to Litwinow odjedzie do Ameryki na niemieckim statku „Bremen”, który odpływa 1 listopada.

## Jedni nie chcą drudzy nie mogą.

Londyn. — W angielskich kołach dyplomatycznych, jak stwierdza „Daily Telegraph” porzucono już wszelką nadzieję na jakiś konkretniejszy wynik rokowań rozbrojenowych. Powszechny, pesymizm wynikł nie-

**Z Chachulskich Józefa Wieczorek**

Opłata 200.000 zł. Zakład ubezpieczeń na życie i emerytalny „Związek” w Warszawie, ul. Miodowa 10, Warszawa.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wielkiej 17, nastąpił dnia 1-go listopada 1933 r. o godz. 1 po poł. na omentarza na Kule. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostało w sobotę 4. 11. o godz. 9-jej rano, w kościele na Rynek W. w Warszawie.

Na smutne te obrzędy zapraszają, pozostał w głębokim żalu  
CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIECIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI.

tylko z chwilą wycofania się Niemiec z konferencji, lecz raczej po ostatnich relacjach z Waszyngtonu i Japonii, jakie drogą poufną otrzymały rządy europejskie.

Japonia jest zdecydowana nie zredukować swej siły zbrojnej, lecz przeciwnie zamierza przedewszystkiem wzmocnić swoją flotę i swoje lotnictwo.

Wobec tej postawy Japonii, Ameryka żadną miarą nie osłabi swej siły obronnej, ani nie znieście ciężkiej artylerii. Nie jest wykluczone, że Norman Davis otrzyma polecenie poinformowania europejskich państw, że Stany Zjedn. nie będą wcale absolutnie sprzeciwiały wyścigowi zbrojeń w Europie.

Ze względu na to, że stosunki między Rosją sowiecką a Japonią z dnia na dzień się pogarszają, niema mowy o tem, by Rosja rozbroiła się. W rezultacie państwa graniczące z Rosją, wobec jej ciężkiego uzbrojenia, nie będą chciały pozostać bezbronne, nie baczac na pakt o nieagresji zawarty z Sowietami.

Ogólna sytuacja w świecie, kończy dziennik, jest tak napięta, że nie można przewidzieć co przyniesie najbliższa przyszłość.

### Nieście pomoc bezrobotnym!

# Lemysk skazany na dożywotne więzienie

Lwów. — Wczoraj w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa dorazna przeciwko Mikołajowi Lemyskowi, studentowi uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członkowi O. U. N.

Lemysk, według słów aktu oskarżenia oskarżony jest o to, że zabił Aleksieja Małowa, naczelnika sekretariatu konsulatu ZSRR, we Lwowie, oraz że w zamiarze zabicia Jana Długajca, urzędnika konsulatu, dał do ręki z odległości kilku kroków jeden strzał, raniąc go w rękę. Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie. Sala sądu wypełniona była publicznością. Ławy prasowe zajęte do ostatniego miejsca. Z Warszawy przybyli na proces radca poselstwa sowieckiego Podolski i korespondent Tassa Kowalski.

Przed rozpoczęciem rozprawy na salę weszło 8 obrońców ukraińskich w togach co budzi zrozumiałą sensację. Wśród obrońców znajduje się adw. Kost Lewicki, senior palestry „ukraińskiej”.

Trybunałowi przewodniczy sędzia Medyński, wojną sędziowie Michale i Dworzak. Oskarża prokurator dr. Prachtel-Morawianski. Prokurator sprzeciwia się obecności większej liczby obrońców, powołując się na przepis procedury karnej, paragraf 84 i uważa listę obrońców za demonstrację, do której nie należy dopuścić.

Obrona Szuchewycz, powołując się na rozporządzenie Sądu Najwyższego, wnosi o dopuszczenie wszystkich obrońców. Trybunał po naradzie oświadcza, że wprowadzić kodeks karne nie ogranicza liczby obrońców, to jednak trybunał wychodzi z założenia, że w tym procesie liczba obrońców musi być ograniczona do dwóch, co najzupełniej wystarczy do wysvětlenia prawdy materialnej.

Po odczytaniu rozporządzenia o sądach doraznych przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, poczem przewodniczący zapytuje oskarżonego Lemyska, czy poczuwa się do winy.

Oskarżony odpowiada, że przyznaje się do zabicia urzędnika konsulatu, do winy jednak się nie poczuwa. Działalność poleceń O. U. N. i miał zabić konsula sowieckiego. Rewolwer dostał od niejakiego Ksawerego Brudasa Blizszych szczegółów o Brudasie nie może podać. Z końcem września, czy też z początkiem października, oskarżony spotkał się z uczniem 8 klasy gimnazjalnej, Majewskim, który polecił mu udać się na ul. Potockiego i oczekiwać przybycia pewnego osobnika z O. U. N. Oskarżony udał się tam i spotkał jakiegoś niskiego, szczupłego blondyna. Obaj poznali się po umówionym znaku. Osobnik ów kazał mu zgłosić ponownie za tydzień po dalsze

# Z procesu

## o podpalenie Reichstagu.

Świadek aresztowany na sali sądowej. Berlin. — Sensacją 27-go dnia rozprawy przeciwko domniemanym sprawcom pożaru Reichstagu było aresztowanie jednego ze świadków nazwiskiem Sönke pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

W zeznaniach swych Sönke twierdził mianowicie, że w dniu 24 ub 25 lutego na ulicy Friedrichstrasse spotkał przypadkowo Tanewa, którego znał z r. 1920 z Rumunii. Dowiedziawszy się, że Tanew nie ma mieszkania, świadek zaproponował mu nocleg u siebie.

Następuje konfrontacja świadka z Tanewem, w czasie której sąd dochodzi do przekonania, że Sönke zataił świadomie niektóre okoliczności swego spotkania z Tanewem, inne zaś przedstawił niezgodnie z rzeczywistością.

Wobec wyraźnej stwierdzonej kłamliwych zeznań świadka, sąd po krótkiej naradzie postanawia aresztować Sönke pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Po aresztowaniu świadka sąd przystępuje do przesłuchania komisarza policji Bungego, który krytycznego wieczoru pierwszy przeprowadził badanie śladów w gmachu parlamentu Rzeszy.

funkcjonariuszy konsulatu. W czasie tych zeznań powtarza się kilkakrotnie kontrowersja słowna między obrońcą a przewodniczącym o charakter pytań.

O godz. 13-jej min. 25 przewodniczący ogłosił wyrok skazujący oskarżonego Lemyska Mikołaja na karę dożywotniego więzienia oraz na utratę praw na zawsze za zabójstwo sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie Małowa. Co do sprawy zranienia Długajca, trybunał postanowił przekazać ją na drogę postępowania zwykłego.

W motywacji wyroku trybunał podał, iż młody wiek oskarżonego i jego przyznanie się całkowicie do winy, oraz wyznanie współników, wpłynęły na wydanie wyroku, skazującego na dożywotnie więzienie, a nie na śmierć.

## NIEMCY NIE UWOLNIA DZIENNIARZA ANGLIJSKIEGO.

Berlin. — Wbrew wiadomościom, szarżującym przez prasę zagraniczną, jakoby władze niemieckie pod naciskiem r. piny angielskiej miały już w najbliższych dniach wypuścić na wolność aresztowanego w Monachium korespondenta politycznego „Daily Telegraphu” Noela Pantera, biuro Conti upoważnione zostało do stwierdzenia, iż o uwolnieniu Pantera nie może być mowy, albowiem będzie on odpowiadał wraz ze swoimi współnikami, obywatelom monachijskim przed trybunałem w Lipsku jako oskarżony o szpiegostwo.

W tym celu Panter przetransportowany został do Lipska, gdzie po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego, oskarżony zostanie w tamtejszym więzieniu aż do rozprawy sądowej.

## PIERWSZE OŚWIADCZENIE NOWEGO W. KOMISARZA LIGI NARODÓW W GDANSKU.

Londyn. — Nowomianowany Wysoki Komisarz W. M. Gdański Irlandczyk sir Leister, udzielił korespondentowi genewskiemu „Sunday Chronicle” wywiadu, w którym oświadczył, że do podjęcia swej nowej, doniosłej misji został zachęcony przez zycyliwe zachowanie się zarówno rządu polskiego jak i senatu gdańskiego. „Głównym moim celem na nowym stanowisku — oświadczył sir Leister — będzie czuwanie nad sprawiedliwym traktowaniem wszystkich obywateli W. M. Gdańska bez względu na przynależność narodową i partyjną, a w wykonaniu moich obowiązków nie będę się kierował żadnymi ubocznymi względami.

## FABRYKACJA ARMAT W NIEMCZECH.

Paryż. — Agencja Havasa ogłasza za „New York Times” depesze z Amsterdamu, iż przechowywane w Holandii od 1918 r., celem uniknięcia kontroli koalicyjnej, maszyny, służące do fabrykacji armat, z których niektóre noszą markę Kruppa, zostały obecnie przesłane drogą wodną do Düsseldorfu.

## PÓLTORA MILJONA FASZYSTÓW.

Rzym. — Według oficjalnych danych partia faszystowska liczyła w dniu 27. X. 1933 roku 1.416.289 członków, czyli o 609.255 więcej niż w roku ubiegłym.

# Krwawe rozruchy w Palestynie nie ustają

„Polonia” wstrzymana w Port Saidzie. Jerozolima. — Sytuacja w Palestynie doznala nowego zaozgnienia. W dniu wczorajszym na starym mieście w Jerozolimie przez cały dzień trwały zamieszki. Pomiedzy policja a demonstrantami doszło do wymiany strzałów.

O poważnych zaburzeniach i walkach nadchodzą wieści z Haify, Safed, Nablus oraz z szeregu innych miast prowincjonalnych.

W Haifie zaburzenia przybrały groźny charakter, wskutek czego okrel polski „Polonia”, wiozacy emigrantów żydowskich do Palestyny, na polecenie wysokiego komisarza Palestyny, zmienił kurs i skierował się do 12-tego na granicy egipsko - palestyńskiej, portu egipskiego Port Said.

Wśród ludności żydowskiej panuje duże zamieszanie i wiele rodzin opuszcza pospiesznie Palestynę, udając się przedewszystkiem na ograniczone Egiptu. Zamocniejsi kupcy, finansisci i przemysłowcy opuścili zagrożony kraj. Liczba zabitych i rannych wzrasta z godziny na godzinę. Szpitale, sanatoria i ambulatorja większych miast są wypełnione ofiarami rozruchów. W wielu okolicach władze angielskie nie panują

**KIEROWNICTWO 6 c/o KLASOWEJ OBROD-KARNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ**

**Z. Wigurskiej - Felfalskiej**

UL. STAZIKA 10 TELEFON 16-12

Podlega do wiadomości, że oprócz GIMNASYUM WYB. ROZBUDOWANEJ, która odbywa się w godzinach 12-13, 14-15, 16-17, 18-19, 20-21, 22-23, 24-25, 26-27, 28-29, 30-31, 32-33, 34-35, 36-37, 38-39, 40-41, 42-43, 44-45, 46-47, 48-49, 50-51, 52-53, 54-55, 56-57, 58-59, 60-61, 62-63, 64-65, 66-67, 68-69, 70-71, 72-73, 74-75, 76-77, 78-79, 80-81, 82-83, 84-85, 86-87, 88-89, 90-91, 92-93, 94-95, 96-97, 98-99, 100-101, 102-103, 104-105, 106-107, 108-109, 110-111, 112-113, 114-115, 116-117, 118-119, 120-121, 122-123, 124-125, 126-127, 128-129, 130-131, 132-133, 134-135, 136-137, 138-139, 140-141, 142-143, 144-145, 146-147, 148-149, 150-151, 152-153, 154-155, 156-157, 158-159, 160-161, 162-163, 164-165, 166-167, 168-169, 170-171, 172-173, 174-175, 176-177, 178-179, 180-181, 182-183, 184-185, 186-187, 188-189, 190-191, 192-193, 194-195, 196-197, 198-199, 200-201, 202-203, 204-205, 206-207, 208-209, 210-211, 212-213, 214-215, 216-217, 218-219, 220-221, 222-223, 224-225, 226-227, 228-229, 230-231, 232-233, 234-235, 236-237, 238-239, 240-241, 242-243, 244-245, 246-247, 248-249, 250-251, 252-253, 254-255, 256-257, 258-259, 260-261, 262-263, 264-265, 266-267, 268-269, 270-271, 272-273, 274-275, 276-277, 278-279, 280-281, 282-283, 284-285, 286-287, 288-289, 290-291, 292-293, 294-295, 296-297, 298-299, 300-301, 302-303, 304-305, 306-307, 308-309, 310-311, 312-313, 314-315, 316-317, 318-319, 320-321, 322-323, 324-325, 326-327, 328-329, 330-331, 332-333, 334-335, 336-337, 338-339, 340-341, 342-343, 344-345, 346-347, 348-349, 350-351, 352-353, 354-355, 356-357, 358-359, 360-361, 362-363, 364-365, 366-367, 368-369, 370-371, 372-373, 374-375, 376-377, 378-379, 380-381, 382-383, 384-385, 386-387, 388-389, 390-391, 392-393, 394-395, 396-397, 398-399, 400-401, 402-403, 404-405, 406-407, 408-409, 410-411, 412-413, 414-415, 416-417, 418-419, 420-421, 422-423, 424-425, 426-427, 428-429, 430-431, 432-433, 434-435, 436-437, 438-439, 440-441, 442-443, 444-445, 446-447, 448-449, 450-451, 452-453, 454-455, 456-457, 458-459, 460-461, 462-463, 464-465, 466-467, 468-469, 470-471, 472-473, 474-475, 476-477, 478-479, 480-481, 482-483, 484-485, 486-487, 488-489, 490-491, 492-493, 494-495, 496-497, 498-499, 500-501, 502-503, 504-505, 506-507, 508-509, 510-511, 512-513, 514-515, 516-517, 518-519, 520-521, 522-523, 524-525, 526-527, 528-529, 530-531, 532-533, 534-535, 536-537, 538-539, 540-541, 542-543, 544-545, 546-547, 548-549, 550-551, 552-553, 554-555, 556-557, 558-559, 560-561, 562-563, 564-565, 566-567, 568-569, 570-571, 572-573, 574-575, 576-577, 578-579, 580-581, 582-583, 584-585, 586-587, 588-589, 590-591, 592-593, 594-595, 596-597, 598-599, 600-601, 602-603, 604-605, 606-607, 608-609, 610-611, 612-613, 614-615, 616-617, 618-619, 620-621, 622-623, 624-625, 626-627, 628-629, 630-631, 632-633, 634-635, 636-637, 638-639, 640-641, 642-643, 644-645, 646-647, 648-649, 650-651, 652-653, 654-655, 656-657, 658-659, 660-661, 662-663, 664-665, 666-667, 668-669, 670-671, 672-673, 674-675, 676-677, 678-679, 680-681, 682-683, 684-685, 686-687, 688-689, 690-691, 692-693, 694-695, 696-697, 698-699, 700-701, 702-703, 704-705, 706-707, 708-709, 710-711, 712-713, 714-715, 716-717, 718-719, 720-721, 722-723, 724-725, 726-727, 728-729, 730-731, 732-733, 734-735, 736-737, 738-739, 740-741, 742-743, 744-745, 746-747, 748-749, 750-751, 752-753, 754-755, 756-757, 758-759, 760-761, 762-763, 764-765, 766-767, 768-769, 770-771, 772-773, 774-775, 776-777, 778-779, 780-781, 782-783, 784-785, 786-787, 788-789, 790-791, 792-793, 794-795, 796-797, 798-799, 800-801, 802-803, 804-805, 806-807, 808-809, 810-811, 812-813, 814-815, 816-817, 818-819, 820-821, 822-823, 824-825, 826-827, 828-829, 830-831, 832-833, 834-835, 836-837, 838-839, 840-841, 842-843, 844-845, 846-847, 848-849, 850-851, 852-853, 854-855, 856-857, 858-859, 860-861, 862-863, 864-865, 866-867, 868-869, 870-871, 872-873, 874-875, 876-877, 878-879, 880-881, 882-883, 884-885, 886-887, 888-889, 890-891, 892-893, 894-895, 896-897, 898-899, 900-901, 902-903, 904-905, 906-907, 908-909, 910-911, 912-913, 914-915, 916-917, 918-919, 920-921, 922-923, 924-925, 926-927, 928-929, 930-931, 932-933, 934-935, 936-937, 938-939, 940-941, 942-943, 944-945, 946-947, 948-949, 950-951, 952-953, 954-955, 956-957, 958-959, 960-961, 962-963, 964-965, 966-967, 968-969, 970-971, 972-973, 974-975, 976-977, 978-979, 980-981, 982-983, 984-985, 986-987, 988-989, 990-991, 992-993, 994-995, 996-997, 998-999, 1000-1001, 1002-1003, 1004-1005, 1006-1007, 1008-1009, 1010-1011, 1012-1013, 1014-1015, 1016-1017, 1018-1019, 1020-1021, 1022-1023, 1024-1025, 1026-1027, 1028-1029, 1030-1031, 1032-1033, 1034-1035, 1036-1037, 1038-1039, 1040-1041, 1042-1043, 1044-1045, 1046-1047, 1048-1049, 1050-1051, 1052-1053, 1054-1055, 1056-1057, 1058-1059, 1060-1061, 1062-1063, 1064-1065, 1066-1067, 1068-1069, 1070-1071, 1072-1073, 1074-1075, 1076-1077, 1078-1079, 1080-1081, 1082-1083, 1084-1085, 1086-1087, 1088-1089, 1090-1091, 1092-1093, 1094-1095, 1096-1097, 1098-1099, 1100-1101, 1102-1103, 1104-1105, 1106-1107, 1108-1109, 1110-1111, 1112-1113, 1114-1115, 1116-1117, 1118-1119, 1120-1121, 1122-1123, 1124-1125, 1126-1127, 1128-1129, 1130-1131, 1132-1133, 1134-1135, 1136-1137, 1138-1139, 1140-1141, 1142-1143, 1144-1145, 1146-1147, 1148-1149, 1150-1151, 1152-1153, 1154-1155, 1156-1157, 1158-1159, 1160-1161, 1162-1163, 1164-1165, 1166-1167, 1168-1169, 1170-1171, 1172-1173, 1174-1175, 1176-1177, 1178-1179, 1180-1181, 1182-1183, 1184-1185, 1186-1187, 1188-1189, 1190-1191, 1192-1193, 1194-1195, 1196-1197, 1198-1199, 1200-1201, 1202-1203, 1204-1205, 1206-1207, 1208-1209, 1210-1211, 1212-1213, 1214-1215, 1216-1217, 1218-1219, 1220-1221, 1222-1223, 1224-1225, 1226-1227, 1228-1229, 1230-1231, 1232-1233, 1234-1235, 1236-1237, 1238-1239, 1240-1241, 1242-1243, 1244-1245, 1246-1247, 1248-1249, 1250-1251, 1252-1253, 1254-1255, 1256-1257, 1258-1259, 1260-1261, 1262-1263, 1264-1265, 1266-1267, 1268-1269, 1270-1271, 1272-1273, 1274-1275, 1276-1277, 1278-1279, 1280-1281, 1282-1283, 1284-1285, 1286-1287, 1288-1289, 1290-1291, 1292-1293, 1294-1295, 1296-1297, 1298-1299, 1300-1301, 1302-1303, 1304-1305, 1306-1307, 1308-1309, 1310-1311, 1312-1313, 1314-1315, 1316-1317, 1318-1319, 1320-1321, 1322-1323, 1324-1325, 1326-1327, 1328-1329, 1330-1331, 1332-1333, 1334-1335, 1336-1337, 1338-1339, 1340-1341, 1342-1343, 1344-1345, 1346-1347, 1348-1349, 1350-1351, 1352-1353, 1354-13

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

### Dwie „Muchy”

Warszawa. — Sąd okręgowy zabronił redakcji „Złotej Muchy Tse-tse” używania w tytule wyrazu „Mucha”. Tytuł więc tego pisma humorystycznego będzie brzmieć z musu „Złotta Tse-tse”.

Nastąpiło to na żądanie właściciela stałej „Muchy”, p. Wł. Buchnera, który przez swego adwokata, Jana Ostrowskiego, wniósł skargę sądową o złośliwą konkurencję, wskazując, że „Złotta Mucha” niewolniczo naśladowała i układał tego pisma i tytuły.

Sąd, nakazując usunięcie słowa „Mucha” z tytułu i tekstu, zasądził jednocześnie na korzyść red. Buchnera 381 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

### ZUCHWAŁY NAPAD NA LISTONOSZA W DZIEN

Warszawa. — Przy ul. Grochowskiej dokonano w biały dzień napadu na listonosza Antoniego Manka, który rozniósł pieniądze.

Dwóch osobników rzuciło się na listonosza i zaczęło go bić, usiłując wywać torbę z pieniędzmi.

Na krzyk napadniętego nadbiegli policjanci, który napastników zatrzymał i od prowadził do komisariatu.

### Dwa wyroki śmierci

Rzeszów. — W trzecim dniu rozprawy doraznej przeciw 5-ciu sprawcom napadu na wóz pocztowy pod Majdanem i za bójstwo posterunkowego Markiewicza po odrzuceniu przez trybunał wniosków obrony, nastąpiły przemówienia stron.

Następnie trybunał udał się na naradę i ogłosił wyrok krocącego osk. Waleńcy Paz i Jan Kiebiński skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Sprawy trzech pozostałych oskarżonych a mianowicie St. Jasinskiego, Bartłomieja Cudola i Jana Cudola trybunał postanowił przekazać postępowaniu zwykłemu.

Obrona skazanych zwróciła się do p. Prezydenta o ulaskawienie.

### Nowe buty!

Przyszły panie Wincentki i przekonajcie się.

Ojciec? — Nie żyje. Matka? — Bez pracy. Dzieci? — Pięcioro. W szkole ile? — Troje.

A czego wam najbardziej potrzeba? Wdowa nie odpowiada. Jakby nie rozumiejąc pytania.

No, proszę śmiało mówić — pada za chęta.

Moje łozie paniusie, toć wszystkiego brak. I ubrania dla dzieci (ja tam w swoich łachmanach wytrzymałam) i obuwia, a już najbardziej dla Tereski, tak mi coś biedactwo kaszle, może to od tych butów, co to ledwie trzymają się na nogach, a dalej i do jedzenia czegoś, bo do garnika kielkiem niema co włożyć. Tyle aż potrzeba!

Panie odeszły, obiecując powrócić za krótki czas.

I wróciły! A już najazutrz Boles poznał do szkoły w ciemnym choć polatanym sweterku, Tomek w nowych spodniach i czapce, ale najbardziej wyróżniała się Tereska w swej nowej sukience i łśniących bucikach, oliwarowych, jako niezdatne do użytku, przez pewną zamożniejszą siostrzyczkę, a przez Komitet Tygodnia Miłosierdzia doprowadzonych do stanu używalności.

Biedne dziecko z dumą spoglądało na swoje obuwie. Idąc ulicą odnosiło wrażenie, że każdy patrzy na nią i wie, że już nie grozi jej woda ulicy. Tylko koleżanki jakoś nie zwróciły uwagi. Więc też podczas przerwy między lekcjami odwołuje na bok swą przyjaciółkę, Zosię, i pokazuje jej cenny nabytek mówi: Patrz, mam nowe buty!

Takich Teresek, dla których każda część używanego ubioru jest nową — istnieje dużo. Pamiętajmy o tem, teraz zwłaszcza w Tygodniu Miłosierdzia.

A dziś jeszcze przeskakujmy szafy i szowki, może „najdziemy w nich coś, co da się przerobić na rzecz „nową”. Oddajmy to Komitetowi Tygodnia. Niech się powiększy liczba szczęśliwych Teresek.

LEKARZ DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

Ul. Najłw. M. Panny I-sza Aleja Nr 10. Tel. Nr 22.50

Przym. od 9 do 11 od 3 do 7 wiece. W nieszab. i święta od 10 — 9 uo pol.

Kinoteatr „EDEN”, Aleja 12. Dziś i dni następnym: Najznakomitsi artyści stolicy Karolina Lubieńska, Józefa Stępnicka, Samobójcy Węgry, Zdzisław Węgrzyn, Gwelfo i wielu innych w wielkim dźwiękowym polskim wytwórni „SPINKS”.

ctwko Józefowi Kubickiemu, emerytowanemu staroście, działaczowi stronnictwa ludowego, odpowiadającemu z aresztu, a oskarżonemu o to, iż w dn. 6 i 7 marca br. na kurście polityczno-gospodarczym stronnictwa ludowego w Rzeszowie, wygłaszał przemówienia, które dopuścił się przewinienia, przewidzianego w art. 154 par. 1 K. K. i art. 127 K. K. Oskarżony do winy się nie poczuwa.

Po przesłuchaniu świadków oskarżenia i obrony, zamknięto postępowanie dowodowe, poczem zabrał głos prokurator Pattek, prosząc o uznanie oskarżonego winnym zarzucanych mu przestępstw.

Po przemówieniu obrońców, trybunał po naradzie ogłosił o godz. 20.30 wyrok, uznający Kubickiego winnym przestępstwa znieważenia sądu z art. 127 KK. i skazał go na 10 miesięcy aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego. Na wniosek obrony sąd postanowił uchylić areszt tymczasowy.

### Wyrok w procesie o zajęcia 14 września.

Warszawa. — W dniu wczorajszym, o godz. 1 po poł., sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie uczestników krwawych zajęć w Alejach Ujazdowskich 14 września 1930 roku.

Sąd utrzymał wyrok uniewinniający w stosunku do p. Józefa Dziegielewskiego, oraz uniewinnił oskarżonego Jana Bylińskiego. Posłance dr. Budzińskiej-Tylickiej sąd zmienił wymiar kary z jednego roku domu poprawy na rok więzienia, z tem, że darował jej połowę kary na podstawie amnestji. W stosunku do pozostałych oskarżonych, Chodyńskiego Edmunda, Synowieckiego Marjana, Kuskiaka Józefa i Roguskiego Władysława, sąd utrzymał w mocy wyrok sądu okręgowego, skazujący: Chodyńskiego i Synowieckiego na 4 lata więzienia za organizowanie zajść, Kuskiaka również na 4 lata więzienia za udział, Roguskiego zaś na 2 lata więzienia.

Zarówno prokurator, jak i obrońcy skazyjących, zapowiedzieli złożenie skargi kasacyjnej.

### KATASTROFA SAMOCHODOWA I NIESAMOWITY JEJ EPILOG.

Wilno. — Na trakcie osmiańskim między Miednikami i Rukojniami wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa.

Samochód ciężarowy na skrajnie szosy zderzył się nagle z chłopską furmanką. Wsłutek gwałtownego zahamowania samochodu wyrzucił się i wpadł do rowu. Syn właściciela samochodu Szuplewicz, na widok zmasakrowanych zwłok wieśniaka doznał wstrząsu nerwowego i usiłował się powiesić. Zmach ten udatemnił jednak szofer. Młodzieniec, po uratowaniu go, skorzystałszy z nieuwagi obecnych, zbiegł do lasu. Nazwiska wieśniaka nie ustalono.

### Strajk w podziemiach kopalni Demonstracja górników boryslawskich.

Boryslaw. — W sobotę o godz. 16, pierwsza zmiana górników, pracujących w kopalni wosku ziemnego „Sp. Akc. Boryslaw” odmówiła wyjazdu z podziemi, 40 górników pozostaje w podziemiach.

Popołudniowa zmiana górników w liczbie 54, zjechałszy do podziemi, przyla-

czyła się do demonstrantów, tak iż obecnie pozostaje w kopalni 94 górników.

Wczoraj przed południem przybył z Drohobycza naczelnik okręgowego Urzędu Górniczego, inspektor pracy oraz komendant powiatowej policji, którzy wspólnie z delegacją gen. zwiazku zawodowego oraz zarządem kopalni, odbyli konferencję w sprawie likwidacji konfliktu. Stosownie do powziętej uchwały, zjechało do podziemi 4-ch delegatów robotniczych którzy oznajmili przebijającym na dół górnikom, iż zarząd kopalni w osobie inż. Kosby cofną na własną rękę wypowiedzenie pracy górnikom. Oświadczenie to nie zadowoliło jednak górników, którzy zażądali pisemnej gwarancji cofnięcia wypowiedzenia przez upelnomocnionego pełnomocnika firmy, a ponadto zażądali zapewnienia ze strony zarządu kopalni, iż po likwidacji strajku praca będzie się odbywała najmniej przez trzy miesiące. Strajk trwa w dalszym ciągu i w podziemiach przebywa 94 górników. Zarząd kopalni wysłał zawiadomienie telegraficzne do centrali wiedeńskiej o konflikcie i spodziewa się, że jutro nadejdą instrukcje w sprawie dalszego postępowania.

### Ujęto szajkę okradającą cmentarze w Sosnowcu.

Sosnowiec. — Od dłuższego czasu z cmentarzy w Zagłębiu ginęły figury miedziane z krzyżów i cynkowe blachy, chroniące kamienie przed działaniem atmosfery rzytmem. Złoczyńcy szczególnie upodobałi sobie cmentarze pod Sosnowcem i w Zagłębiu. Setki grobowców ogolanych było systematycznie przez nieuchwytnych sprawców ku zmartwieniu rodzin po zmarłych. Zuchwałość szajki świętokradców nie zatrzymała się nawet przed wrotami kaplicy.

Z ołtarza kaplicy w Zagłębiu skradziono również duży krzyż.

W związku z tą sprawą policja zarządziła w ciągu kilku nocy obserwację cmentarzy, która doprowadziła do zlikwidowania szajki. Nocy wczorajszej ujęto sprawców świętokradztwa w chwili, gdy zamierzali zabrać się do dalszej nielegalnej roboty. Aresztowano Albina Kudelskiego i Stanisława ojca i syna, pozatem Czesława Warmusa, Adama Herbela. Straty spowo domane temi kradzieżami przekraczają sumę 2.000 zł. Zrabowane rzeczy sprzedawali świętokradcy paserom po kilkadziesiąt groszy za kilogram. W związku z tem dokonano rewizji w Chał, Basti i Moszka Perłygowi w Sosnowcu i Mojszasa Wełura w Będzinie. Rewizje dały rewelacyjny wynik. Znaleziono u nich około 1.000 kg. blachy pochodzącej z obrabowanych cmentarzy i 100 kilkadziesiąt krzyży. Wszyscy przyznali się do winy.

Tak złodziej, jak i paserów osadzono w więzieniu.

## Projekt budżetu na rok 1934-5.

Warszawa. — Złożony wczoraj do laski marszałkowskiej preliminarz budżetu w roku 1934-35 wynosi w wydatkach z wyjątkiem i nadzwyczajnych kwotę 2.165.441.340 złotych w dochodach zaś 2.117.652.880 złotych. Deficyt niepokryty wynosi 47.788.460 złotych.

Ustawa skarbowa opracowana została na wzór zeszlorocznej. W szczególności utrzymany w niej został art. 6, upoważniający rząd do otwierania kredytów nie objętych budżetem. Jedyną zmianą w porównaniu z ustawą zeszloroczną jest wprowadzenie do dochodów sumy 175 milionów z pożyczki wewnętrznej.

Deficyt budżetowy zatem łącznie z pożyczką wynosi przeszło 222 miliony zł. Wydatki wojskowe są o 61 milionów zł. mniejsze, niż w roku bieżącym.

Wydatki na płace pracowników pań-

stwowych wynoszą 853 miliony i są o 50 milionów mniejsze, niż w budżecie tegorocznym.

Dochody z poszczególnych podatków i opłat preliminowane są w sposób następujący:

Podatek gruntowy 60 milj. (54 milj.), podatek od nieruchomości 63 milj. (60), podatek przemysłowy 177 (187), podatek dochodowy 170 milj. (170), podatki pośrednie 150 milj. (155), w tem od cukru 93 (100), opłaty stęmpłowe 96 (107), podatek od spadków i darowizn 6 (11), należności sądowe 66 (71), kary, grzywny i odeszki 15 (15), opłaty emerytalne 48, opłaty za paszporty zagraniczne 6 milj. 318.

Cyfrы w nawiasie oznaczają wysokość kwot w budżecie tegorocznym.

nad sytuacją. Jeruzolima. — Liczba zabitych w Palestynie powiększyła się znów o 30 osób rannych zaś jest około 250.

Na starcie miesiąca w Jeruzolimie przeżyły dzień trwały zamieszki.

Demonstranci rzucili 13 bomb, na co policja odpowiedziała strzałami.

Żydzi nie opuszczają swych mieszkań, a ludność żydowska, zamieszkuje przedmieście, ucieka do centrum.

Nad miastem krążyło wczoraj 18 samolotów wojskowych.

Budynki rządowe we wszystkich większych miastach są chronione przez silne oddziały wojskowe, które założyły głębokie zasieki z drutu kolczastego.

Władze angielskie zarządziły ostre pogotowie kilka eskadr samolotów bombowych, stacjonowanych w Kairze.

### WIZYTY LOTNICZE MIĘDZY MOSKWA I WARSZAWA.

Ryga. — Według nieoficjalnych doniesień lot eskadry sowieckich samolotów udających się do Paryża rozpocznie się 10 listopada. Wobec tego przybycia samolotów sowieckich do Warszawy należałoby oczekiwać 11 listopada.

Jednakowoż do Rygi nadeszły wiadomości z Moskwy, iż lot ten do Paryża będzie odroczony, ponieważ przedtem spodziewany jest przyłot do Moskwy polskiej eskadry składającej się z pięciu samolotów z szefem departamentu aeronautyki płk. Ryskim na czele. W sowieckich kołach lotniczych twierdzą, iż w skład tej eskadry wejdą dwuosobowe samoloty konstrukcji inż. Rudnickiego.

Celem tego lotu będzie nawiązanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy lotnictwem polskim a sowieckim.

### PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. — Kancelaria Sejmu zwołała do wszystkich posłów pismo, zwołujące pierwsze plenarne posiedzenie sesji zwyczajnej Sejmu na dzień 3 listopada 1933 r. godz. 10 rano. Porządek obrad: Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1934-35.

### 54 dekrety Prezydenta R. P.

Warszawa. — Wczoraj ogłoszono kolejne dwa numery „Dziennika Ustaw”, przynoszące 54 dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach.

Najważniejsze z tych ustaw są: prawo o notariacie, prawo celne, o podwyższeniu emisji pożyczki wewnętrznej do 350 milionów złotych w złocie, o poborze 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego, o państwowym podatku od uboju, o publicznych przedsiębiorstwach rozrywkowych, o pierianiu elektryfikacji, o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu, o funduszu inwestycyjnym, o izbach rzemieślniczych i ich związku, w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznym i innych metali, w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, o zmianie taryfy celnej przywozowej, o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieńżne, w sprawie zmiany rozporządzenia o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i w sprawie zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

### ZESPOŁY PRACY.

Warszawa. — Minister opieki społ. dr. Hubicki podpisał rozporządzenie o utworzeniu specjalnego komitetu, który zajmie się zatrudnieniem młodzieży bezrobotnej w okresie zarówno przed jak i po odbyciu służby wojskowej. Na czele komitetu stanie pos. inż. Sowiński (BB), dyrektor Funduszu Pracy dr. Zbigniew Madyński, przedstawiciele Ministerstwa opieki społ. i inne osoby powołane przez rząd.

Komitet już się ukonstytuował i przystąpił do opracowania regulaminów praktycznych, przewidując zatrudnienie młodzieży w t. zw. „zespołach pracy”, tworzonej w całem państwie Fundusze, potrzebne na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży, czepiane będą bądź z zasobów Funduszu Pracy, bądź też przewidzianych na pomoc dla bezrobotnych z pozycy budżetu Ministerstwa opieki społecznej.

### SKAZANIE B. STAROSTY.

Rzeszów. — Przed sądem okręgowym w Rzeszowie odbyła się rozprawa prze-

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

... a jednak tylko w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ są najsmaczniejsze pączki i ciastka

# WRAZENIA I UWAGI.

## Tak trudno...

Tak trudno związać dziś koniec z Końcem — skarży się niejedna pani domu — tak trudno skromną pensją urzędniczą za spokoję wszystkie potrzeby rodzinne. Zbliża się zima, pomyśleć trzeba o cieplejszym ubraniu obuwio, o skromnych choćby zapasach, a tu w kasie domowej pustki, że aż strach myśleć.

Oto żałona pieśń dni naszych! A przecież od tych, którzy co miesiąc rozporządzają choćby tylko tą skromną, istotnie pensją urzędniczą, ileż więcej jest takich rodzin, przed którymi bliższa zima staje się z pytaniem: jak podzielić skromny dochód, ale ze stokroć groszem: jak zdobyć jakikolwiek grosz na opędzenie najpotrzebniejszych potrzeb. Zaiste — „być albo nie być” dzisiejszych czasów. Obraz niedoli w najzwyklejszym słownym znaczeniu. Czy wobec niego nawet serce pani domu, zalamującej ręce nad budżetem domowym, nie wzruszy się i do długiej kolumny wydatków nie wstawi jeszcze jednej pozycji: na biednych w „Tygodniu Miłosierdzia”?

Bo oni istotnie stokroć biedniejsi! A więc niech każda pani domu pomyśli choćby o najskromniejszej ofierze na rzecz biednych w Tygodniu Miłosierdzia.

**Ze Związku T-wa Dobroczynności „Caritas” w Kielcach.**

Otrzymałmyś z prośbą o zamieszczenie sprawozdania za czas od dnia 1-go września do dnia 30-go września 1933 r.

Dawniej było członków 944 osoby, przy było 5 osób, obecnie jest 949 osób.

Na obiady opłacają: J. E. ks. Biskup 100 dziennie, księża 10, adwokaci 10, inni 10 dziennie.

Udzielono zapomóg: tygodniowych racji 135 osobom w ilości 270 na sumę 432 złotych, obiadowych 160 osobom racji 4800 na sumę 1200 zł., doradczych 41 osobom na sumę 743 zł., schroniska 46 osobom na sumę 1109 zł. 60 gr., ogółem udzielono za pomóg 382 osobom na sumę 3484 zł. 60 gr.

Wymieniono bonów od ubogich: po 2 gr. 2041 sztuk, po 5 gr. 278 sztuk, po 10 gr. 306 sztuk na sumę 95 zł. 32 gr.

Wydano odzieży i obuwia 47 osobom na sumę 167 zł.

W bibliotece bezpłatnej wymieniono 151 osobom 520 tomów.

Innych zapomóg: porady lek. 20 osobom, dano pracę 12 osobom.

Przyjęto interesantów 6583 osób. Zarząd odbył posiedzeń 4. Zalega ze składkami 195 osób na sumę zł. 207.

Komunikat: Pracownicy biura „Caritas” są opłacani przez J. E. ks. Biskupa. Ofiary i składki członkowskie są obracane wyłącznie na cele ubogich. Poza tem J. E. Najdosłowniejszy Arcypasterz opłaca 100 obiadowo dziennie dla bezrobotnych oraz daje na utrzymanie 44 ubogich niewiast w Schronisku św. Józefa na Kaweczynie. Zarząd.

Pozadaniem byłoby, żeby i częstochowski „Caritas” sprawozdania miesięczne podawał do wiadomości.

# EPIDEMJA GRYPY I ANGINY.

W związku z raptownym zmianami pogody naszego klimatu, wszyscy jesteśmy skłonni do przeziębień, skutkiem czego stale zapadamy na różne choroby, powstające na ten tak zwane „przeziębienie”, szczególnie na: grype, anginę, malarię, influencję, krztusiec u dzieci, uporczywe bóle głowy i wiele innych tym podobnych niedomagań. Należy przeto wszystkim wiedzieć że skutecznie zapobiega i ratuje w powyższych

chorobach sierażan chłimny w specjalnych płatkach „Original”.  
W celu zabezpieczenia zdrowia u dorosłych i dzieci podane jest mieć i stosować pilniki „Original”, które można nabyć w każdej aptece w cenie zł. 2 gr. 50 za oryginalną rurkę, zawierającą 50 szt. pilulek „Original” z Nr. Reg. 1492 z przepisem sposobu ich stosowania.

**— Z Katedry.** W dniu Wszystkich Świętych o godz. 10 podczas Mszy św. seksent muzyczny pod dyr. p. M. Chorzeleńskiego wykona utwory religijne, zaś w Dzień Zaduszny w czasie sumy żałobnej pienia wykona chór męski.

**— Autobusy miejskie na cmentarze.** W związku ze wzmożonym ruchem tak w przeddzień, jak i w dniu „święta umarłych”, dyrekcja komunikacji miejskiej uruchomiła na obydwu cmentarzach autobusy, które kursować będą: W dniu 31 bm. od godz. 14-ej z Nowego Rynku na cmentarz na Kulach, a dnia 1-go listopada już od godziny 9-ej r. z Nowego Rynku i z Częstochowianki. Na cmentarz św. Rocha dojeżdżać będzie w dniu 1-go listopada autobus z jarmarku „W”.

**— Kiermasz-jarmark w Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza.** Ruchliwe zawsze zarządy Patronatów Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza, jak w roku zeszłym, tak i w tym urządzają w sali gimnastycznej tegoż gimnazjum 3-dniowy kiermasz-jarmark.

Impreza ta odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 grudnia, a miejscowe firmy już zgłaszają swój udział w kiermaszu, zamawiając miejsca na stoiska.

**— Zebranie sióstr Pogotowia sanit.** P. C. K. W dniu 31 października r. b. o godz. 19-ej w lokalu Oddz. Żeńskiego Zw. Strzeleckiego, II Aleja 37 (II piętro) odbędzie się miesięczne zebranie Sióstr Pog. San. P. C. K. w Częstochowie.

**— Wcielanie do szkół podchorążych rezerwy.** W ubiegłym tygodniu szkoły podchorążych rezerwy zakończyły wcielanie do szeregów maturzystów, oraz służby wyższych uczelni, którzy utracili w bieżącym roku prawo do odroczenia służby wojskowej.

Mimo, że wcielanie do szkół podchorążych odbyło się w tym roku z miesięcznym prawie opóźnieniem, nowopowołani zwolnieni będą w przyszłym roku o zwykłej porze; w ten sposób czas służby wojskowej w szkołach podchorążych skrócony został w tym roku do 12 miesięcy.

**— Umowa zbiorowa w fabryce „Gnaszyn”.** Między dyrektora fabryki „Gnaszyn”, a przedstawicielami związków robotniczych klasowych i Ch. D. zawarta została umowa, regulująca płace na oddziale konopniano-łnianym.

Umowa ta oparta jest na cenniku fabryki „Stradom” i obowiązuje wstecz od 16 października r. b. Fabryka „Gnaszyn” zgodziła się również przedłużyć termin wypowiedzenia 300 robotnikom sezonowym o dalsze 2 tygodnie.

**— Likwidacja strajku.** W zakładach ceramicznych Helmana na Zaciszu wybuchł strajk na tle redukcji robotników. Konferencja w inspektoracie pracy z przedstawicielami związków zawodowych doprowadziła do pomyślnych wyników. Właściciele fabryki zgodzili się na redukcję zaledwie kilkumastu robotników, przyczem pozostali pracować będą przez 4 do 5 dni w tygodniu.

**— Kalendarzyk łowiecki na listopad.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, w listopadzie przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i piactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danielerogacze, sarny-kozy, sarny-kozy, łosie jeleni danieli, niedźwiedzie, rysie, wiewiórki, guszcze-koguty, cietrzewie-kury (w woj. wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskiem i wołyńskim), kurpawicy (w woj. wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskiem, wołyńskim, krakowskim, łowickim, stambsławskim i tarnopolskim), dropie, dropiakamionki (strepety), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

**— Wznowienie komunikacji autobusowej do Lisinca.** Mieszkańcy pomyślnie rozwijającego się osiedla podmiejskiego w Lisinciu znajdują się w prawdziwie opłodej sytuacji, nie mając żadnej komunikacji z miastem, zwłaszcza, że ulice, prowadzące na Lisiniec, pozabawione są trolejów i w okresie roztopów wiosennych i jesiennych brodzi się tam po kostki w błocie.

Dyrekcja Miejskiej Komunikacji Autobusowej, wzięwszy pod uwagę potrzeby osiedla liczącego około 800 mieszkańców, postanowiła przedłużyć marszrutę autobusów od Rynku Wieluńskiego do Lisinca. Autobusy odchodzić będą na Lisiniec kilka razy dziennie.

**— Nowy system sprzedaży papierosów i tytoniu.** W najbliższych dniach ukazać się mają nowe przepisy o sprzedaży tytoniu, które wydane będą w formie rozporządzenia Prezydenta.

Zapadła już ostateczna decyzja skasowania dotychczasowego systemu wydawania kuponów na sprzedaż papierosów. W handlu detalicznym koncesje zastąpią nie będą rejestracja w urzędach akcyz i monopolu państw. Hurtownice są prowadzone będą na podstawie umów zawieranych z temi urzędami.

## Kto otrzyma 1000 złotych?

**Kolejne ciągnięcie premijowych książeczek P. K. O.**

Odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 19-te z rzędu losowanie książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.  
Po 1.000 zł. otrzymują właściciele następujących numerów książeczek:  
51754 52123 52375 53427 54689 55304 55177 56333 56566 57766 57996 58709 58735 59818 59828 60088 61012 61338 61383 61410 62269 62743 62416 62599 63087 63695 65953 66234 66497 74974 68414 69538 69721 70269 71309 73220 74297 74764 75760 76294 76553 77365 77771 80506 81116 87588 87750 87926 82508 83406 83780 84941 87112 87858 87891 81103 91164 92703 93944 89339 90411 89486 90413 91038 94984 95015 95344 97790 98111 98371 93710 93780 100354 100847 101430 102048 102080 98913 100227 100328 100535 100847 101430 102048 102080 102620 102861 103045 103251 103254 103454 103456 103620 104170 104282 104948 104975 105854 105733 106064 107450 107466 107777 108018 108629 109017 109486 109431 109515 109856 110323 110459 110465 110821 110686 110917 110966 112251 112277 112784 112811 113264 113926 114099 116191 116455 117197 117639 117562 117761 118298 118456.

**KINO-TEATR „ATLANTIC”**  
Wielki film z czasów, gdy cały kraj cierpiel w kajdanach cenzury i nwoł  
**SZTABS-KAPITAN GUBANIEW**  
w roli gł. Lili Liana, Adolf Dymaza i inni.  
2 pr. wawelska kom. Cz. Kowalew mławo

# KRONIKA

**Częstochowa**  
1  
Listopada  
Środa

czem tamże. Ks. Stefan Jastrzębski, po rezygnacji z probostwa w Kamienicy Polskiej na własną prośbę wikariuszem par. św. Zygmunta w Częstochowie. Ks. Lucjan Kaczmarzyk, wik. par. św. Zygmunta w Częstochowie, administratorem par. w Kamienicy Polskiej.

**— Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.** Na środę dziesiątą przypada uroczystość Wszystkich Świętych, których pamiętki nie obchodzi się oddzielnie. Jest to święto, obchodzone od 12-tu wieków przez cały świat katolicki. Kościoł po tem święcie obchodzi nazajutrz wspomnienie o wszystkich zmarłych, t. j. Dzień Zaduszny, który nie jest świętem, pomimo odprawianych nabożeństw żałobnych.

W dniu uroczystości Wszystkich Świętych w miejscowych świątyniach odprawione zostaną sumy i liczne msze św., jak w każdą niedzielę, po nieopóźnieniu zaś, które w kościołach parafjalnych rozpoczyna się o godz. 2-ej po poł., wyrusza o godz. 3-ej procesje na cmentarze: z Katedry św. Rodziny i z kościoła św. Zygmunta połączona procesja na cmentarz na Kulach, z kościoła św. Barbary i Pana Jezusa Konajczego — na cmentarz św. Rocha. Podczas procesji na cmentarzach wygłoszone zostaną kazania.

Z procesjami i oddzielnie olbrzymie rzese wiernych tradycyjnym zwyczajem podają dziś na cmentarz, aby na mogiłach swych rodzin, krewnych i znajomych pomodlić się za ich dusze, oddać hołd ich ceniom i jako widomy znak pamięci, złożony skromnie wieńcem i zapalici światła.

W czwartek, jako w dniu „święta umarłych”, odśpiewane będą w kościołach jutrznie i odprawione msze św. żałobne oraz sumy z procesjami.

**— Od Redakcji.** Z powodu przypadającej na środę dziesiątą uroczystości Wszystkich Świętych, następnym numer naszego pisma ukaże się w czwartek o zwykłej porze.

Dziesiąty, ilustrowany numer „Gońca Częstochowskiego” zawiera 8 stron i kosztuje tylko 10 groszy.

**— Zmiany w składzie duchowieństwa diecezji częstochowskiej.** Mianowan: Ks. Józef Płuciński, prob. w Zabkowicach, wicedekanem dekanatu Dąbrowskiego. Ks. Stanisław Gurbiel, administrator par. w Gonicach, proboszczem tamże. Ks. Józef Zaborski, prob. w Dziezicach od dziekanem Bolesławickim. Ks. Ferdynand Chmura, pref. w Wieluniu, kierownikiem Bursy dla uczniów Gimnazjum Biskupiego w Wieluniu oraz sekretarzem wspom. Gimn. Ks. Julian Konieczny, admin. par. w Kónopnicy, proboszczem tamże. Ks. Leon Izdebski, admin. w Naramicach, proboszczem tamże. Ks. Marjan Zbiński, admin. par. w Złotym Potoku, proboszczem tamże.

Przeniesieni: Ks. Józef Bartek, wik. z Truskolas do Siemkovic. Ks. Alojzy Neumann, Dr. św. Teol., wik., z Siemkovic do Zawiercia. Ks. Franciszek Strugała, wik., z Zawiercia do Wielunia z nominacją na prefekta przyw. gimnazjum żeńskiego tamże. Ks. Jan Depta, wik., z Dankowa do Cieszcina. Ks. Franciszek Kowalski, wik., z Cieszcina do Dankowa.

# UCZCIJMY POLEGŁYCH

## OBYWATELE!

Rok rocznie wzywamy Was o tym samym czasie do złożenia hołdu bohaterom poległym w walkach o wolność naszej Ojczyzny.

Rok rocznie o jednym i tym samym czasie udajemy się długim, smętnym kotowodem, z wieciami i okretnymi kierm pochodniami ku tym, którzy spełnili swój najpiękniejszy swój obowiązek wobec Państwa, leżą cały rok w zapomnieniu i osamotnieniu.

Rok rocznie poświęcamy im tradycyjną chwilę ciszy i skupienia, by uczcić najdzielniejszych z dzielnych i najofiarniejszych z ofiarnych.

Obywatele! Gdy nam żyjącym, Opatrzność dozwoliła doczekać dziś szczęśliwie tych najpiękniejszych chwil, gdy los pozwolił nam oglądać żywym oczyma do nowego życia zamartwychwstałą Polskę, gdy własnym rękoma możemy podnieść ją na wyżyny potęgi — niechże nie będzie nikogo wśród nas w tej chwili wielkiej i historycznej, któryby zapomniał o tych, co nam ją wśród trudu i znoju wywalczyli.

Niechaj w ten smutny, listopadowy dzień, myśli i serca nasze zwróca się w pełnym hołdzie i czci ku tym szeroko po Polsce i świecie rozsiyanym mogiłom, samotnym i opuszczonym kurhanom znanych i nieznanych bohaterów, którzy dziś zdala od nas snią wielki, wiekowy sen o potęgę naszego Państwa.

Niechaj te groby, kryjące w sobie najdroższe relikwie narodowe, otulone dziś złotym całunem liści opadłych z cmentarnych drzew i spowite białym welonem jej siennej polskiej mgły, zapłoną tysiącami światła, wlewając w nasze dusze tchnienie bezgranicznej ofiarności i poświęcenia się dla służby Państwa i Ojczyzny.

Niechaj w szarudze listopadowych dni staną przed nami wszystkie wyśiaki bohaterów lat 1831, 1863, 1905 i najsławniejsze wyśiaki naszych bohaterów legionowych z lat 1914, 1920.

Niechaj nikogo z nas nie braknie w wielkim pochodzie hołdowniczym.

Na groby Bracia! Na groby!

**Program uroczystości w dniu 1 listopada 1933 roku.**

Godz. 12.30. Zbiórka wszystkich organizacji i sfederowanych związków na placu Magistrackim, godz. 12.40. Raport oddziałów wojskowych P. W. i W. F., godz. 12.55. Odmarsz do Płyty Nieznanego Żołnierza, godz. 13.05. Przemówienie Prezesa Federacji przy grobie Nieznanego Żołnierza, przy którym stoją posterunki honorowe i poczty sztandarowe, śpiew chóru „Pochodnia”, składanie wieńców, w tym czasie oddziały prezentują broń, sztandary pochylają się, orkiestra 27 p. p. odgrywa hymn państwowy, godz. 13.30. Na komendę Komendanta Federacji pochód odmarszeruje na cmentarz św. Rocha, gdzie nad mogiłą Powstańców Śląskich przemówi przedstawiciel Zw. Powstańców Śląskich, godz. 14.00. Zbiórka pod cmentarzem i odmarsz na cmentarz na Kulach, godz. 15. Przybycie do pomnika Legionistów i przemówienie przedstawiciela Związku Legionistów, godz. 15.40. Przejście na groby żołnierskie, gdzie odprawione będą modły za poległych i zmarłych żołnierzy, przemówienia ks. Proboszcza parafji wojkowej i przedstawiciela Federacji, złożenie wieńców przy dzwiekach marsza żałobnego orkiestry 27 p. p., godz. 16.30. Rozwiązanie pochodu.

Do wzięcia udziału w powyższej uroczystości Federacja P. Z. O. O. zaprasza przedstawicieli władz i urzędów, wszystkie związki i organizacje, miejscowe społeczeństwo oraz sfederowane związki b. wojskowych.

Rycerzom poległym za naszą wolność... Cześć i Chwała!

Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Związek Inwalidów Wojennych R. P., Związek Legionistów Polskich, Zw. Powoiańców, Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Związek Reweristów.

**Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrocie prywatnych 5.91.

**Nocne dziny aptek.** W nocy z dnia 31 na 1 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

**Z Sądu Okręgowego.**

**Szanne żony B. wicedyrektora Banku Polskiego.**

W ub. poniedziałek Sąd Okręgowy po zakończeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela ogłosił wyrok w sprawie żony B. wicedyrektora oddziału Banku Polskiego w Częstochowie Stefanii Rydlowej, oskarżonej o to, że w roku 1929 zabrała w celu przywłaszczenia byłej właścicielce księgi w domu przy ul. Panny Marii 23 p. Helenie Chylińskiej weksle na 6 tysięcy zł. a następnie weksle te zniszczyła. Stanowiony one połowę ekwiwalentu za sprzedaną księgarnię.

Sąd okręgowy w osobie sędziego Filipyńskiego skazał oskarżoną na 1 rok więzienia, lecz połowę kary darował jej na mocy amnestii, a drugą, zaliczywszy Rydlowej kilka miesięcy aresztu prewencyjnego, zawiesił na przeciąg lat trzech.

**Nożem w plecy.** W ub. niedzielę Wędrzowski Józef, lat 17 ze wsi Olsztyn pasąc konia na łąkach pod Rakowem, został pchnięty nożem w plecy przez 16-letniego Bolesława ze wsi Kręciwilk.

**Katary dróg oddechowych.**

Dr. Guttman pisze do firmy Puhlmann & Co., Berlin O. 320, Müggelstr. 25-25a co następuje:

Już od dawien dawna używa się naturalnych ziół jako środków leczniczych przeciwko pewnym zasadniczym chorobom. Nie można tego uważać jako zabobon, gdyż medycyna praktyczna opiera się również na znajomości ziół leczniczych. Obserwując zwierzyne na wolności, zauważyć można, że w razie chorób używa instynktownie specjalnych roślin, nie należących do zwykłego pożywienia. Tak samo człowiek pierwotny wraz z chorzącymi szukał instynktownie ratunku przez spożycie różnych roślin, kładąc podwalinę pod dzisiejszą znajomość leczniczą roślin. Zapobiegliwa natura, która wszystkim swym stworzeniom daje również środki obrony swego życia miała tylko dwie drogi do wyboru, którei doprowadzić mogła tak do zwierzętom jak i człowiekowi swą karstwą i to za pomocą roślin lub wody. Przypuszczalnie człowiek miał bardzo silnie rozwinięte zmysły zwłaszcza powonienie i dlatego wcześniej rozpoznał kojące właściwości roślin i przez to nauczył się skutecznie zwalczać choroby.

Operując się na doświadczeniu, przystąpiono w ostatnich czasach na ściśle naukowej podstawie do wyboru ziół leczniczych, kontrolując poszczególne zestawy na ich skuteczność pod względem terapeutycznym.

Jako tego rodzaju skuteczny środek leczniczy przeciwko zachorzeniom dróg oddechowych polecić możemy znaną herbatę Puhlmann, której skuteczność polega przede wszystkim na złuznieniu i neutralizowaniu ślему przy wszelkich katarach. Przez to usuwa się uporczywy kaszel oraz zagnienie błon śluzowych, umożliwiając tym samym należyte funkcjonowanie aparatu oddechowego i stwarzając dogodne warunki procesowi leczniczemu.

Przy stałym używaniu herbaty Puhlmann okazują się jeszcze dalsze dodatnie wyniki przez ułatwione wydzielanie zwłaszcza związków alkalicznych. Bardzo dodatnie wpływy na błony śluzowe umożliwiając poszczególnym tkankom regenerację. Samopoczucie chorego podnosi się znacząco, a przez wzmoczony apetyt następuje ogólna poprawa i wzmocnienie sił organizmu.

Herbata Puhlmann leczy nietylko gruntownie leżące katarady gardła, nosa względnie bronchitisu, lecz służy także do leczenia profilaktycznego przy wszystkich tego rodzaju zachorzeniach, które przy ogólnym osłabieniu organizmu powodować mogą infekcje dróg oddechowych. Dodatnie rezultaty lecznicze herbaty Puhlmann przy ciężkiej astmie, uporczywym kaszlu i chrypcie oraz bronchitisie względnie grypie i t. p. stwierdzone zostały w licznych wypadkach przez poważną naukę.

**Komuskradziono?**

W Wydziale Śledczym są do rozpoznania przez prawych właścicieli: kilkanaście sztuk pierścionków złotych damskich i męskich, kolczyki, zegarki damskie i męskie, złote i srebrne, korale, lichtarze, nakrycia stołowe, bielizna pościelowa, bielizna damska, chustki, kapy, obrusy, płótno, kostjum damski, płaszcz damski, krótka kurtka na kożuch i inne przedmioty. Ogładać można w godzinach urzędowych.

— Z chlewa. Kowalczyk Jan z Krasic zameldował policji o kradzieży z zamkniętego chlewa — wjeprza, wartości 45 zł. O kradzieży znów 2-eh świń wart. 180 zł. zameldował Kempa Jan z Rybnego.

**Krwawe zajście**

**Brat śmiertelnie postrzelił brata.**

W ub. piątek o godz. 10.30 wiecz. wieś Dankowice I, gm. Kuźniczka stała się miejscem krwawego zajścia.

Do wsi przybyli policjanci w celu obroni skradzionego drzewa z lasów państwowych, lecz spotkali się oni z energicznym oporem ze strony widocznie zainteresowanych w tej sprawie Adama Mirka, szwagra jego Ludwika Janika i pięciu innych członków tejże rodziny.

Policjanci przystąpili do likwidacji zajścia. W tym momencie nadbiegł Antoni Mirek i wystrzelił w kierunku policji. Ślepy jednak fraś sprawił, że kula ugodziła 14-letniego brata jego, Adama, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Krzepcach.

Janik i Antoni Mirek zostali aresztowani i osadzeni w areszcie śledczym.

— **Czuły synalek.** Tomizk Marianna (Ogrodowa 53) zameldowała policji, że syn jej Stanisław, pobił ją za to, że w mieszkaniu swym, gdzie mieszka nie pozwalała przebywać jego kolegom.

— **Ze strychu.** Nowicki Aleksander, Focha 55/57 zameldował policji, że ze strychu z zamkniętych kufrów skradziono mu bieliznę damską i męską, dwie poduszki i pierzyne, ogólnej wartości 500 zł.

— **Pożar w Kawodrzy.** W ub. poniedziałek we wsi Kawodza Górna, gmina Grabówka, spalił się dom mieszkalny, obora i komora, należące do Leśniczka Franciszka, ogólnej wartości 3.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

**Kronika sportowa.**

W ub. niedzielę ukończony został cykl rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Ligi Okręgowej. Wprawdzie Nadzw. Walne Zgromad. z dn. 22 b. m. zniósł Ligę Okr., rozgrywki jednak ukończono i, jak było do przewidzenia, pierwsze 2 miejsca zdobyły Brygada i Częstochówka. Miła niespodzianką sprawiła swym zwolennikom drużyna Brygady, dystansując w tabeli vice-mistrza i pokonując wyjątkowo mistrza w meczu towarzyskim. Brygada w chwili obecnej dysponuje drużyną wyrównaną, wsparła o rutynowaną parę obrońców Lach — Glowacki. Z graczy nowych na pierwszy plan wybijają się Wilczyński i Drożyński, wykazujący postępy z meczu na mecz. W przyszłym sezonie Victoria będzie miała ciężką pracę w obronie mistrzowskiego tytułu, a przedwzyskiem musi wzmocnić wybitnie linię pomocy.

**Brygada — Turyści 2:0 (0:0).** Gospodarze po wyrównanej walce pokonali Turyistów, którzy mimo dobrej techniki nie zdolali zająć lepszego miejsca w tabeli, głównie na skutek miękkości. Brygada pierwszą bramkę uzyskała z sytuacji po kornierze, drugą z rzutu karnego.

**Częstochówka — Skra 3:0 (0:0).** Benjaminek pokonał pewnie drużynę robotniczą, plasując się tem samem na drugim miejscu w tabeli. Sedzia p. Zaleski.

**Legia (Wielu) — Makabi 3:1 (2:0).** Mecz finałowy o wejście do kl. A zakończył się po mało ciekawej grze, spodziewaniem zwycięstwem gości. Legia tym razem grała dużo słabiej, niż w Naprzodem i, gdyby Makabi uniżyła wykorzystać swą przewagę po przewrocie, mogła rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Mecz do przerwy wręcz nudny, ożywia się dopiero w ostatnich minutach. Makabi gra zbyt faul, co jednak umie ukrocić prowadzący bezbłędnie zawody sędzia p. Śliwczyński.

**Z KRAJU.**

(—) VII Pomorska Wystawa drobiu, gołębi, kanarków, psów i zwierząt futerkowych w Toruniu. Wystawa powyższa, która się odbędzie w czasie od 4 do 7 listopada b. r. (włącznie) w Toruniu w hali wystawowej w parku obok Cegielni przy ul. Bydgoskiej, zapowiada się bardzo dobrze. Zgłoszono około 3.000 eksponatów.

Zwiedzający Wystawę korzystają z 50 procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania.

**Nieludzki wieśniak**

powiesił pastuszką posędnego o kradzież 20 złotych.

Wieś Józefów w powiecie łęczyskim była terenem niezwykłej zbrodni, której bohaterem jest wieśniak tamtejszy, Aleksander Skoberand.

Wieśniakowi zgineło z mieszkania 20 złotych. O kradzież tę podejrzewał pastuszką, 15-letniego Wincentego Janiaka. Ponieważ chłopiec nie przyznał się do tej kradzieży, Skoberand postanowił wymusić na nim to przyznanie i począł go w niemilosierny sposób bić.

Pontawia i to nie poskutkowało, chwył chłopca i powiesił go poprostu na sznurze. Na skutek tego znęcania się chłopiec zmarł. Przybyły lekarz powiatowy stwierdził już tylko zgon. Nieludzkiego wieśniaka osadziła policja w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

**(—) Uduśnienie i utopienie wierzyciela.**

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie stanęli: Marcin Jasiński, Czesława Wołoszyn i Róża Norberciak, którzy w lipcu 1932 r. popełnili wspólnie zbrodnię, polegającą na uduśnieniu i utopieniu ich wierzyciela Adama Kozery, któremu byli łącznie winni 130 zł. Jasińskiego sąd skazał na 15 lat więzienia, Wołoszyn i Norberciak skazane zostały na 10 lat więzienia każda.

**Ostatnie wiadomości.**

**STAN WYJĄTKOWY W PALESTYNE**

Jerozolima, 31.10. — Z dniem 31 października r. b. proklamowany został w całej Palestynie stan wyjątkowy.

**SMIERĆ LOTNIKÓW.**

Paryż, 31.10. — W katastrofie lotniczej pod Dijonem zginął jeden z wybitniejszych lotników francuskich de Verneulle. Pilot de Verneulle i jego mechanik zginęli na miejscu. Radiotelegrafista jest ciężko ranny. De Verneulle towarzyszył przed dwoma miesiącami ministrowi lotnictwa Pierre Cot w jego locie do Moskwy.

**Zajście we Lwowie**

Lwów, 31.10. — Ub. noc posterunkowy służby śledczej, pełniący służbę na Walech Gubernatorskich, zauważył naprost budynku województwa gromadzącą się na skwerze sporą grupę podejrzanych osobników. Zawezwane posiłki policyjne, zetknięte się z grupami demonstrantów, naciągającymi z różnych stron na Wały Gubernatorskie, przyczem gdy jeden z wywiadówce wezwał 2-eh podejrzanych osobników do zatrzymania się, jeden z nich odpowiedział strzałami, raniąc przechodzącą ulicą niejaką Romanę Witelakównę. W odpowiedzi wywiadówca dał 2 strzały, raniąc strzelającą, jak się okazało, członka O. U. N., niejakiego Rawlika, w nogę. Ogółem zatrzymano 19 osób, z których część posiadała broń, a inne miały kieszenie wypchane kamieniami. Wśród zatrzymanych znajduje się kilku członków O. U. N., poszukiwanych w związku z zamachem na konsulat sowiecki. Zraniona przez Rawlika Romana Witelakówna zmarła.

Dnia 2 b. m. o godzinie 9-iej rano odprawione zostanie w kaplicy zakładowej na bożenstwo żałobne za dusze 8. p.

**BYŁYCH WYCHOWANEK**

Gimnazjum Zgr. GS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie.

**Dr. M. ROZEN**

ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE LECZENIE TYSIĄKÓW.

II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8

**KINO „LUNA”**

Przedziwna historia egipskiego przodownika **RAMONA KOWARRO**, który życie swoje poświęcił miłości dla **MARYNY LOY**

**NOC w KAIRZE**

W środę dnia 1-go listopada r. b. o godzinie 12 min. 30 w południe **BIAZA LILJA.**

**PE OWIACY!**

Dla uczczenia pamięci poległych i zmarłych żołnierzy — wzywa się wszystkich Powoaków na zbiórkę w dniu 1 listopada r. b. (środa) o godz. 11 m. 45 do lokalu własnego przy ul. Al. Kościuszki nr. 10 — w celu wzięcia udziału w obchodzie Święta Umarych.

**Baczność Inwalidzi Wojenni!**

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie wzywa wszystkich członków do stawienia się w lokalu Związku w dniu 1-go listopada, godzina 12-ta, celem wzięcia udziału w złozeniu holdu bohaterom poległym w walkach o wolność Ojczyzny.

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Częstochowie wzywa wszystkich członków Związku o wzięciu najaktywniejszego udziału w obchodzie Święta Umarych w dniu 1-go listopada 1933 roku. Zbiórka w lokalu Związku o godz. 12-iej.

**UWAGA!**

Jeszcze jutro może się każdy zaopatrzyć w lampki grobowe po cenach zniżonych w firmie **GOSEK**

**DO WYNAJĘCIA**

2 sutereny widne, mogą być na warsztat stolarski, albo inny, ul. Ogrodowa nr. 67. Wiadom. na miejscu. 2944

**SŁUŻĄCA**

do wszystkiego potrzebna do rodziny 3-osobowej. Zgłaszać się o godz. 10-iej rano ul. Waszyngtońskiej nr. 22; drzwi na lewo, I-sze piętro, front.

**NAJTANIEJ**

otomany, tapczany, kożetki, materace włosiane, specjalny gatunek, oraz wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa po cenach konkurencyjnych wykonują Burjan, II-ga Aleja 19 w podwórzu.

**POTRZEBNA**

maszynistka do poczty w całości na okrągłą. Aleja Wolności 19, Kowalska.

**POKÓJ**

z kuchnią do wynajęcia, ul. św. Barbary nr. 67.

**POKÓJ**

frontowy, słoneczny, odzielne wejście, wszelkie wygody, jednej lub 2 osobom wynajm. ul. Kilińskiego nr. 3 m. 2, telefon 17-57. 2993

**POKÓJ**

umeblowany, słoneczny, do wynajęcia. II Aleja nr. 41 m. 5. 1572

**2 POKOJE**

z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia ul. Dąbrowskiego 21, właścicielka. Tamże pokój duży do wynajęcia. 1567

**3 POKOJE**

z kuchnią do wynajęcia, ul. Jasnoogórska 55 m. 4.

**DO WYNAJĘCIA**

2 — 3 — 4 pokoje mieszkania z wszelkimi wygodami, oraz garaż względnie szopy na skład lub przemysł, ul. Wąnośkiej 3/5 m. 2, I piętro, sryngłona nr. 24. 2996

**MEBLE NOWOCZESNE:** sypialnie, stołowe, kuchnie oraz sztuki policyjne. Adam Głiński, Al. 12, telefon nr. 23.22. Egz. od 1888 r. Ceny niskie krzywoswe! Wykonanie bezskrupulencyjne!

**PLAC**

26 metr. szer. 90 metr. długości do sprzedania. W Stradom, ul. Królewska, Władom, ul. Piastowska nr. 11, Mika. 2945

**DOM**

mrowiany z placem — 2400 metrów do sprzedania, w całości za 2000 zł. Liska Górna nr. 7 Władysław Sołtyś. 2985

**SKRADZIONO**

kartę poborową wydaną przez P. K. U. Częstochowa na imię Zygmunt Ciura. 2995

**Kino-Teatr „STYLOWY”**

w Częstochowie

Tego jeszcze nie było w dziejach kinematografii!

Caly świat jest oszołomiony tym milionowym filmem!

**KING-KONG**

W rolach głównych: **FAY WRAY, ROBERT ARMSTRONG**

King-Kong

Pierwszorządny Gabinet Kosmetyczny „JUNESSE”

Został przeniesiony z ul. Kilińskiego na ul. Kopernika № 20 m. 15 obok Głównej Poczty. Wykonuje zabiegi podług najnowszych systemów, usuwa zmarszczki i t. p. Ceny przystępne. Przyjeżdża od 10-1 i od 4-7 pp. Kopernika 20 m. 15

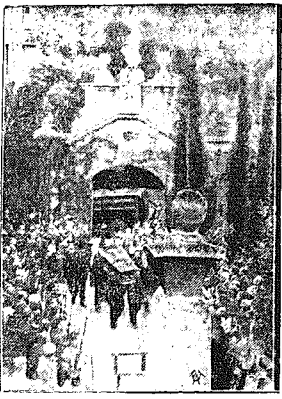
**Wniośn**

król w Warszawie

**ANIEW**

1 imię

minowol



Przeniesienie prochów Blasco Ibaneza.

W tych dniach odbyło się uroczyste przeniesienie prochów znakomitego pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza z Mentony na francuskiej Riviere do Hiszpanii. Na zdjęciu przenoszenie trumny do wili w Mentonie, którą zamieszkiwał Blasco Ibanez.

Rozmaitości.

(X) Francuska sieć radiowa, Rząd francuski przekazał już do wykonania prace nad budową nowych wielkich stacji radionadawczych. W grę wchodzi budowa nowych stacji o mocy 120 kW. w Paryżu, 100 kW. w Lyonie, 120 kW. w Tuluzie i 60 kW. na Rivierze dla okręgu Nizza — Monaco — Korsyka. Oddanie nowobudowanych stacji do użytku ogólnego ma nastąpić w przyszłym roku.

(X) Przesady finansistów. Wśród finansistów całego świata istnieją niezrozumiałe przesady, aczkolwiek ludzie ci, odznaczający się praktycznością, musieliby być najmniej podatni podobnym zabobonom.

W Nowym Jorku żaden spekulant nie zanotuje kursów giełdowych nowym ówkiem, bo ma to przynosić nieszczęście. To też finansisci amerykańscy starannie zbierają resztki ówków.

W Londynie rzadko kto z giełdźiarzy nie nosi w kieszeni „na szczęście” kawałka węgla kamiennego, który ma posiadać zaletę przyciągania pieniędzy.

Bogaty handlarz brylantów w Bombaju strzeże w swej kasie, jak oka w głowie szafiru, z którym nie rozstałby się za żadne skarby świata. W początkach swej kariery, gdy nabył ten szafir, kupiec zauważył, że kamień jest „szani”, t. j. maskota. Choć kamień ten kosztował go 2.000 funtów i choć konkurenci proponowali mu sumę znacznie większą, handlarz

zachował dla siebie ten szczęśliwy kamień.

Członkowie pewnej bardzo starej i na der znanej rodziny bankierskiej trzymają się zasady, by w żadnym wypadku nie uścięnąć klientowi ręki podczas tran zakcji, nawet, gdy klient jest dobrym ich znajomym: uważają oni bowiem, że przy nosi to nieszczęście.

Książka ze szczerego złota

Georges Underbrite, milioner Amerykanin, zbierał rzadkie egzemplarze książek, z których utworzył bogatą bibliotekę. Po śmierci jego w roku 1931 sukcesorzy zmuszeni byli sprzedać bibliotekę. Przy sprzedaży okazało się, iż w księgo zbiorze Underbrite'a znajdują się białe krukki, bezcenne egzemplarze, np. papyrusy egipskie, indyjskie zapiski rycy na korze drzewnej, zapiski na garbowanej skórze koźlej, prawdziwe pergami ny ze skóry osły. Najrzadszym i najdrogocenniejszym atoli okazem w całym księ gozbiornie była książka, licząca tylko 50 stron ze szczerego, cieniutkiego jak listek złota, na którym farbą drukarską wydrukowany był tekst. Oprawa zaś tej książki składała się z dwóch złotych płytek. Książka ta była własnością radży indyjskiego, który otrzymał ją w roku 1876 jako dar od swoich poddanych. Ra dża, będąc kiedyś w Ameryce, podarował

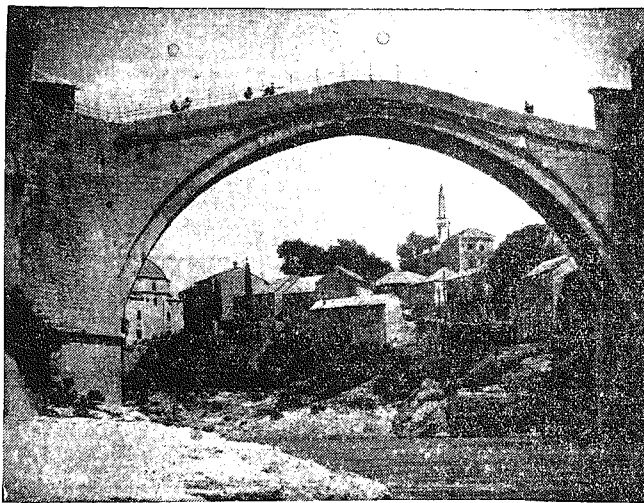
książkę jednemu ze swoich przyjaciół, który będąc w potrzebie, sprzedał ją za dobrą cenę Underbrite'owi do jego zbiorów. Książka ta jest unikatem w swoim rodzaju.

Czy wiecie, że...

...w ciągu ostatnich lat, od czasu porwania małego Lindbergha dokonano w Ameryce 10.000 porwań celem wymusze nia okupu. W celu walki z porywaczami wydano specjalną notację karna, która grozi karą śmierci za porwanie i wymusze nie okupu.

...kawę w Europie znano już w 15-ym wieku, mianowicie w Wenecji. W roku 1632 sprowadzono kawę do Anglii.

...według danych instytutu fizjologicz nego w Berlinie drobne rośliny, grzyby i wodorosty żyją zaledwie kilka dni, tra wy i zboża kilka miesięcy, a niektóre ga tunki buraków 3 do 5 lat. Niektóre ga tunki drzew żyją setki, a nawet tysiące lat. W Anglii istnieje dąb, który żyje już 1.200 lat, w Atenach jest oliwka wieku 2.000 lat, a w Meksyku cyprys, który ma 5.000 lat. Z ryb karpiel żyją po 100 lat, jesiotry po 250. Wróbel żyje 10 lat, słowik, skowronek 15 lat, pelikan 50 lat. Papuga, wrona i orzeł 100 lat. Ze zwier zat najkrócej żyje królik i zając — 7 lat, koty, psy — 20 lat, rogate bydło też oko 20, koń 25 lat, osioł 30 lat.



Malowniczy widok jugosłowiańskiego miasta Mostaru. Na froncie luk starego mostu, w dali na zboczu wzgórza miasto, nad którym górnice smukła wieża minaretu.

Geografia i miłość. — Oni zapewniłem mnie, że jestem ci droż sza od całego świata. — Tak, ale od tego czasu poczyniłem postępy w geografii. Szuka inżynierska. Architekt wybudował wille podmiejska. Przeważnie nabywca do pokoi, wychodzi sam do a bocznego pokoju, staje przy ścianie i woła: — Czy słyszysz mnie pan? — Tak. — A widzi mnie pan? — Nie. — No widzi pan — mówi architekt — jak solid nie są zbudowane moje domy. (Tit-Bits).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO!

ŚRODA, 1 LISTOPADA. Werczawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW. 9'00 Sygnał czasu i pieśń. 9'05 Gimnastyka. 9'20 Muzyka gramofon. 9'35 Dziennik poranny. 9'40 Muzyka gramof. 9'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 10'00 Nabożeństwo z Krakowa. 10'45 Muzyka gramofon. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Wiadomości meteorol. 12'15 Poranek muzyczny. W przerwie odczyt. 14'00 Odczyt rolniczy. 14'15 Muzyka gramofon. 15'00 Odczyt rolniczy. 15'20 Koncert. 16'00 Program z cmentarza obronców Lwowa. 16'20 Program dla dzieci. 16'30 Muzyka gramofon. 16'50 Transm. z Krakowa. 17'05 Odczyt ze Lwowa. 17'20 Koncert. 18'00 Słuchowisko. 18'40 Muzyka gramof. 19'00 Wiadomości bieżące. 19'05 Rozmaitości. 19'35 Koncert. 20'05 Koncert religijny. 20'50 Dzieńnik wieczorny. 21'00 Odczyt aktualny. 21'15 Koncert. 22'00 Wiadomości sportowe. 22'15 Wieszczki Mickiewicza z Wilna. 23'00 Komunikaty.

CZWARTEK, 2 LISTOPADA. 7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'35 Dziennik poranny. 7'40 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 10'00 Nabożeństwo z Wielkich Piekar na Śl. 11'30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'40 Wiadomości eksportowe. 11'45 Komunikat Min. Opieki Społ. dla P. U. P. P. 11'50 Wiadomości bieżące. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Dziennik południowy. 12'35 Komunikat meteorologii. 15'30 Wiadomości gospodarcze. 15'40 Muzyka lekka. 16'40 Odczyt z Wilna. 16'55 Koncert. 17'50 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18'00 Odczyt ze Lwowa. 18'20 Słuchowisko. 19'35 Rozmaitości. 20'00 Feljton. 20'15 Dziennik wieczorny. 20'30 „Widma”, sceny liryczne z poematu Adama Mickiewicza. 22'00 Skrzynka techniczna. 22'15 Wiadomości sportowe. 22'25 Muzyka gramofon. 23'00 Komunikaty.

ŚRODA, 1 LISTOPADA. Kętowice — fala 408,7 m. moc 12 kW. 9'00—14'00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 14'00 Skrzynka pocztowa. 14'15 Muzyka gramof. 15'20 — 19'30 Transm. z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 19'30 Wiadomości bieżące. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Feljton. 19'35 — 22'10 Transm. z Warszawy. 22'10 Wiadomości sportowe. 22'15 Transm. z Wilna. 23'00 Skrzynka pocztowa w jez. franc.

CZWARTEK, 2 LISTOPADA. 7'00—7'55 Audycja poranna z Warszawy. 10'00 Nabożeństwo z Wielkich Piekar na Śląsku. 11'30 Transm. z Warsz. 11'50 Wiadomości bież. 11'57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramofon. 12'30—15'25 Transm. z Warsz. 15'25 Komunikat gospod. 15'30 — 17'50 Transm. z Warsz. 17'50 Muzyka gramofon. 18'00—19'35 Transm. z Warszawy i Lwowa. 19'35 Rozmaitości. 19'40 Feljton sportowy. 20'10 Wiadomości sport. 20'15 — 22'30 Transm. z Warsz. 22'30 Muzyka gramofon. 23'00—23'05 Transm. z Warszawy.

W żadnym razie nie można podejrzewać. — Istotnie — powiedział Puaro — niech pan się tem nie przejmujcie. Mówił do mnie zupełnie tak jak do leklivego dziecka. Wesołiśmy wszyscy do jadalni. Trudno mi było uwierzyć, że dopiero przed dwudziestu czterema godzinami zasiadałem przy tym samym stole. Po śniadaniu pani Ackroyd wskazała mi miejsce przy sobie. — Jest mi trochę przykro, — powiedziała, wyciągając miniaturową chusteczkę do nosa. — że Roger tak mało okazał mi zaufania. Te dwadzieścia tysięcy funtów powinien był zapisać mnie, a nie Florze. Nie można posiadać matki, że nie będzie dbała o interesy swego dziecka. Wie pan, doktorze, że to dla mnie poprostu policzek. — Pani zapomina, że Flora jest żoną bratanicą pana Ackroyda. Jest więc z nią związany węzłami krwi. Sprawa miałaby się zupełnie inaczej, gdyby pani była jego siostrą, a nie bratową.

— Skoro byłam jego bratową, powinien był szanować moje uczucia, — mówiła dalej pani Ackroyd, przesuwała chusteczkę po oczach. — Ale Roger zawsze był... trudny, żeby nie powiedzieć wprost — skąpy w sprawach pieniężnych. Sytuacja moja i Flory była bardzo drażliwa. Nie dawał temu biednemu dziecku żadnej renty. Nie miałyśmy własnego grosza. Florze było bardzo przykro. Kochała stryła, ale czuła się zawsze upokorzona. Roger był taki dzwidoły. Nie można go było namówić często do kupienia jakiegoś drobiazgu. A jednak zostawił taką dużą sumę tej kobiecie.

(P. d. B.)

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

— Doskonałe. Renta z kapitału w wysokości 10 tysięcy funtów ma być wypłacana pani Cyrylowej Ackroyd. Pana Flora otrzymuje dwadzieścia tysięcy funtów. Reszta, wraz z tą posiadłością i kapitałami inwestowanymi w firmie Ackroyd i syn, przechodzi na przybranego syna, pana Ackroyda, Ralfa Patona. — Zmarły posiadał znaczną fortunę? — Bardzo wielką. Kapitan Paton będzie bardzo bogaty. Zapanowała cisza. Puaro i prawnik spoglądali na siebie. — Panie Hammond! — zawołała płaczącym głosem pani Ackroyd. Prawniki skierowali się ku niej. Deklekty ujął mnie pod ramię i pociągnął do okna... — Czy chce pan naprawdę pomóc mi w przeprowadzeniu śledztwa? — zapytał cicho. — Ależ najchętniej! — powiedziałem z wyłaniem. — Nie nie sprawiłoby mi większej przyjemności. Nie ma pan pojęcia, jakie prowadzę tu nudne życie. Nie się u nas nie dzieje ciekawego. — To doskonale! Będziemy więc pracowali razem. Zdaje mi się, że major Blunt zaraz tu do nas przyjdzie, gdyż porządnie się już nudzi z tą starszą damą. Chciałbym wiedzieć się od niego pewnych rzeczy, ale tak aby tego nie podejrzewał. Rozumie pan? Pan będzie

mu więc zadawał pytania. — Jakże pan chce, abym mu żądał pytania? — zapytałem nie bez pewnej obawy. — Chciałbym, aby pan wspomniął w rozmowie nazwisko pani Ferrars. — Jak mam to zrobić? — Niech pan mówi o niej w całkiem naturalny sposób. Niech pan zapyta majora, czy był tutaj, kiedy umarł jej mąż. Gdy będzie panu odpowiadał, niech pan śledzi uważnie wyraz jego twarzy. Rozumiem mnie pan? — Nie mógł mówić dalej, gdyż jak przed powiedział, Blunt ze zwykłą sobie szorstkością opuścił tamtą grupę i zbliżył się do nas. Zaproponowałem mu, abymy się przeszli po tarasie, major zgodził się chętnie. Puaro szedł za nami. Zatrzymałem się, aby przyrzeczyć się pięknej rzy. — Jak wszystko może się zmienić w ciągu kilku dni, — zauważyłem. — Przy pominiam sobie, jak we środe przechadzaliśmy się po tym samym tarasie z Ackroydem, pełnym życia i energii. A dziś... w kilka dni później, biedny nie żyje! Pani Ferrars też nie żyje. Pan ją znał przecież. Blunt skinął głową potakująco. — Czy spotkał ją pan po przyjeździe tutaj? — Byłem u niej z wizytą z Ackroydem w zeszłą środę, zdaje mi się. Bardzo pociągająca to była kobieta, ale dziwna. Nigdy nie wiedziało się, o czym ona myśli. Patrzyłem prosto w jego szare, spokojne oczy. Nie było w nich nic tajemniczego. Mówiliem dalej: — Przypuszczam, że widywał ją pan dawniej? — Gdy przyjeżdżałem tu ostatnio, ona

i mąż jej zamieszkali tu już na stałe. — Zatrzymał się chwilę, potem dodał: — Ona bardzo się zmieniła od tego czasu. — Jaki zmieniła? — Zestarzała się o dziesięć lat. — Czy był pan tu, kiedy umarł jej mąż? — Zadałem to pytanie najnaturalniejszym w świecie głosem. — Nie. Z tego, co słyszałem, było to dla niej najszcześniejsze rozwiązanie. To co mówię, nie jest może sympatyczne, ale tak było. — Ferrars nie był rzeczywiście wzorem mężów, — powiedziałem z pewną rezerwą. — Zwykły zsubrawiec! — To może za silne powiedzenie. Poprostu człowiek, który miał więcej pieniędzy, niż mu było potrzeba. — Och... pieniądź! Wszystkie udreki ziemskie w nich biorą swój początek... albo w ich braku. — Jakież to panu sprawiły udreki? — zapytałem. — Ja należę do rzędu szczęśliwych, bo mam wystarczający majątek. — Naprawdę? — W tej chwili jestem cprawda trochę spółkany. Przed rokiem otrzymałem znaczny spadek i dałem się wciągnąć w spekulacje... Wyraziłem mu współczucie. Usłyszeliśmy gong, wzywający na śniadanie. Skierowaliśmy się ku jadalni. Puaro wziął mnie na bok. — No i co? — zapytał. — W tym człowieku wszystko jest zupełnie normalne, jestem tego pewien — odpowiedziałem. — Nie dostrzegł pan nic niepokojącego? — Przysięgam, że tego człowieka